Ner 158. Kraków 14 Lipca — Piątek. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu“ p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — tylko ogłoszenia zaś: **w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie** nad Menem pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Berlinie** p. ***A. Retemeyer*** — **w Frankfurcie** nad Menem p. ***G. L. Daube & Comp.*** — **w Lipsku p. *Henryk Engler*** — **w Wrocławiu: *p. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 13 lipca.

Dwa lata temu, jak książę Gorczakow miał napisać z Kissingen słowo, które posłużyło wówczas do mnóstwa komentarzy: „Skończyły się wszystkie kwestye, pozostała tylko jedna: kwestya napoleońska“ Myśl kanclerza rosyjskiego nie została należycie rozświeconą, nie wiadomo, jakie dawał kwestyi napoleońskiej znaczenie, a mogło ono bardzo być rozmaitem. Jeżeli atoli w wyrażeniu „kwestya“ rozumiał politykę napoleońską, i do niej odnosił ukończenie spraw europejskich, trudno byłoby odmówić pewnej zdaniu temu doniosłości. Za dowód staje tutaj przywilej, jakiego używa polityka napoleońska, że każde słowo jej lub o niej powiedziane, choćby nie miało urzędowej cechy, natychmiast rozlatuje się telegrafem po świecie i wszystkie umysły porusza.

Nikt zapewne nie zapomniał, jakie nastało milczenie po odrzuceniu propozycyi kongresu wyrażonej w mowie Cesarza Napoleona w d. 5 listopada 1863. Milczenie to przerwanem dopiero zostało wiadomością o konwencyi wrześniowej. W jednej chwili przygłuchły wszystkie bieżące sprawy, w jednej chwili zmalały one wobec tego kroku politycznego Cesarza Napoleona, tak iż w całej Europie o niczem nie było mowy, prócz o konwencyi włoskiej. Przed kilką znów dniami *Gazeta Kolońska* przyniosła telegram z Londynu o wznowieniu przez Cesarza Francuzów projektu kongresu; a dziś już nie ma dziennika w Europie, wyjąwszy w jednej Francyi, coby przedewszystkiem nie rozbierał prawdopodobieństwa tej niespodzianki, o której jednak żadnej dotąd w sferach urzędowych nie było widać oznaki.

Między zajęciem, jakie w opinii publicznej wywołała wówczas wiadomość o konwencyi a obecnem, tę spostrzega się różnicę, że gdy w pierwszym razie ucichły prawie wszystkie inne sprawy, a uwaga powszechna wyłącznie zwróciła się ku Włochom, dziś przeciwnie, wiadomość o wznowieniu propozycyi kongresowej bywa przyczepianą to do tej, to do owej kwestyi, i w nich nawet szuka się źródła lub pobudki, co dała powód do rozgłoszenia tej wiadomości. Przypisują ją głównie sprawie duńskiej, polityce p. Bismarka, zamiarowi jego utrudnienia położenia Austryi, jak gdyby już tylko o jej przyzwolenie na kongres chodziło. Tymczasem wcale jeszcze nie wiadomo, czy i jak dalece Francya proponowała zebranie się kongresu. A nawet i w tem przypuszczeniu, czyż zezwolenia Rosyi, Prus, a zwłaszcza Anglii są już pewnemi? Zapominać nie trzeba, jaka to sprawa dała pochop Napoleonowi III do żądania kongresu w roku 1863. Sprawa ta była wówczas jak dzisiaj siłą na korzyść Rosyi rozstrzygniętą. Nie widzimy jasno, jakieby Rosya korzyści z kongresu osiągnąć chciała. Telegraf zapewnił o jej przystąpieniu do życzenia Francyi, ale później zaprzeczono temu; dziś znów głoszą, że książę Wittgenstein, który miał właśnie przywieźć przyzwolenie Rosyi, przed kilkoma tygodniami natrącał tylko o niem. Czyż gabinet berliński jest pewnym, że kongres uczyni Austryę dla widoków jego w księstwach nadelbiańskich powolniejszą? Anglia mianowicie, która tak stanowczo przodowała w odmowie kongresu, miałażby dziś odmienić całkiem zdanie swoje i popierać kongres? Zapewne, że Stany Zjednoczone pogróżkami swemi mogłyby wpłynąć na jej politykę, zmusić ją do zbliżenia się z Francyą; wszelako w sprawie przekopu Sueskiego nie okazuje się, aby przymierze z Francyą zostało wzmocnione. Wiadomo, że Napoleon III powołany był za rozjemcę w tej sprawie, a jednak Anglia przeciw zapadłemu wyrokowi protestuje i domaga się rewizyi sądu polubownego. Wznowienie żądania kongresu mogłoby raczej uchodzić za odpowiedź na tę politykę angielską wielce dla Francyi obraźliwą, gdyby wielkich skutków w małych przyczynach szukać wolno było.

Pole domysłów szerokie i otwarte, jak zawsze, ilekroć idzie o politykę napoleońską. Na tem polu dochodzi wielu do zestawienia obecnego położenia Europy z tem, jakie było pod koniec r. 1863, kiedy Napoleon III myśl kongresu po raz pierwszy objawił. Ale na drodze porównań politycznych dochodzi się do odmiennych rezultatów w teoryi, w praktyce zaś mała ich bywa waga. Wszelako podobieństwo położenia obecnego z ówczesnem naprowadza na domysł, że wznowienie propozycyi kongresowej może mieć za sobą prawdopodobieństwo. Ci, co tak utrzymują, przypominają, że Cesarz Francuzów nie opuszcza łatwo raz powziętej myśli, powraca do niej i nie ustępuje chyba przed czynem dokonanym. Nie zaszły według nich żadne fakta, coby sytuacyą Europy zmieniły, przeto też i powrót do idei kongresu jest możebny.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wrocław 11 lipca.

† *Gazeta Szlązka* zamieściła w dzisiejszym numerze artykuł wstępny pod napisem *Haesslicher Hochmuth*, w którym bardzo słusznie i trafnie gromi zarozumiałość i pychę prasy pruskiéj w traktowaniu spraw zagranicznych, w szczególności sprawy szlezwicko-holsztyńskiéj, bakałarząc na wszystkie strony w taki sposób, jak gdyby była przekonaną, że ma do pełnienia obowiązki „magistri populorum.“ Wszystko wie lepiéj niż drudzy, o wszystkiem sądzi z pretensyą absolutnéj nieomylności, dla każdego ma gotową radę, wie z góry o co w któréj sprawie chodzi i jak powinna być i będzie rozstrzygnięta. „Nomina sunt odiosa“. *Gazeta Szlązka* nie wymienia z nazwy żadnego dziennika, ale z osnowy artykułu poznać, że miała na myśli zarówno prasę półurzędową i feodalną jak niezawisłą i postępową, bo rzeczywiście żaden z dzienników nie jest całkowicie wolnym od tego zarozumienia i uprzedzenia o sobie, które powiedzieć można, stały się cechą partykularnego charakteru ludności pruskiéj, cechą, która Prusom najwięcéj może przeszkadza do pozyskania trwałych sympatyj i popularności w Niemczech. Doświadczają one tego obecnie i w Księstwach Nadelbiańskich, także w wielkiéj części z winy prasy półurzędowéj, która traktuje ludność Księstw z takiem lekceważeniem, jakby to był ciemny, nieokrzesany tłum, o którego uczucia i opinie nie ma się co troszczyć. Nie wiele lepiéj traktuje ją prasa niezawisła postępowa, która mając wiecznie jedność Niemiec na myśli i na języku, oskarża ją o partykularyzm, o legitymizm, o feakizm, o brak patryotyzmu niemieckiego. *Gazeta Szlązka* trafnie cechuje ten patryotyzm, i słusznie pyta, które to plemię, które państwo i państewko niemieckie, nie wyjmując Prus, wolne jest od tego partykularyzmu i pamiętania nasamprzód o sobie?

Prawdę mówiąc, prasa tutejsza liberalno postępowa, mając nabitą głowę polityczną jednością Niemiec, z centralną ile możności władzą, i ze zniesieniem wszystkich plemiennych i terytoryalnych różnic i działów, uważa każdy partykularyzm polityczny niemal za zbrodnię, a system federacyjny w każdym razie za historycznie przeżyty, a więc za niższy od systemu organizacyi państwa centralistycznéj. Jestto to w ogóle nowoczesna mania w zapatrywaniu się na historyczny rozwój organizacyi państw. Zapatrywanie się to odpowiada absolutystycznym dążnościom kontynentalnych państw europejskich. Cesarska Francya jest dla nich wzorem. Pozwólcie mi uważać za szczęście dla wolności Europy, że Niemcy, że Austrya nie stały się dotąd państwami centralistycznie uorganizowanemi. Francya i Rosya zmuszają je niejako do tego, chociaż tego nie pragną. Centralizacya Niemiec może się nawet okazać niezbędną potrzebą polityczną dla ocalenia niezawisłości narodu i oswobodzenia się od wiecznego służalstwa, dochowywanego z niewolniczą wiernością mocarstwu wschodniemu. Ale takie w potrzebie zjednoczenie się narodu nie pociąga koniecznie za sobą stałéj centralistycznéj organizacyi. Spodziewano się, że Zjednoczone Stany Północnéj Ameryki udowodnią raz na zawsze historyczne konieczności tejże. Omylono się. Zasady samorządu i prawdziwéj wolności politycznéj nigdy się z systemem francuskiéj ani rosyjskiéj centralizacyi nie oswoją, a przyjdzie czas zmiany i dla nich.

Ludność szlezwicko-holsztyńska nie chce się zlać ani z Niemcami ani z Prusami. Nie wyłączając się od politycznego związku z niemi, pragnie zachować swoją plemienną i terytoryalną autonomią. Profesor Forchhammer, na uroczystości uniwersytetu Kiel, odbytéj w dniu urodzin księcia augustenburskiego, kreśląc w mowie swéj obraz przeszłych i obecnych stósunków Księstw, starał się okazać, że sama natura kraju i cały charakter plemienia tworzącego jego ludność wiodą do utworzenia z nich osobnego państwa, i że historyczne piętno politycznéj istoty narodu niemieckiego nie wskazuje bynajmniéj jedności państwa scentralizowanego jako konieczne zadanie przyszłego rozwoju. Sąd ten, mniemam, nie jest indywidualną opinią. Dzieli go wielka większość ludności Księstw, dzielą związkowe państwa niemieckie, jak się to dopiero co w sejmie bawarskim z mowy ministra Pfordtena w tak wybitny i stanowczy sposób okazało, dzieli go, co najwięcéj znaczy, i Austrya, dzieli go dziś, w chwili zabierania się do zmiany dotychczasowego centralistycznego systemu w własnem państwie, więcéj zapewne jeszcze niż przed niedawnym czasem. Czy Prusy zdołają się oprzeć temu prądowi? Bardzo wątpię. Prasa tutejsza traktuje ciągle to upieranie się Austryi przy autonomii Księstw za rzecz tak małéj wagi, że zdaniem jéj, jeden silny objaw woli Prus potrafiłby je złamać. Mówiłem już o tem w jednym z poprzednich listów. Zostawmy prasie to złudzenie. P. Bismark, dumny gdzie potrzeba, nie dzieli zapewne téj pychy dziennikarskiéj, i ostatecznie będzie umiał poprzestać na tem co jest i co będzie możliwem do osiągnięcia.

Paryż 10 lipca.

Wczoraj Cesarz przyjmował w Tuileryach Omera Paszę z jego sztabem. Rozmawiał najwięcéj z Mahmudem Hamdi Paszą, który jest Polakiem, wypytując się go, ile naszych rodaków jest w służbie tureckiéj i w jakim stanie znajdują się pułki kozaków otomańskich. Omer Pasza wybiera się do Hawru dla złożenia uszanowania ks. Napoleonowi, któremu osobiście jest znany.

W miarę jak Francya uwalnia się od spraw meksykańskiéj i algierskiéj, stósunki jéj z Rosyą stają się zimniejsze. Wyjazd Balaza do Petersburga z nakazu ks. Gorczakowa, jest nieuznaniem juryzdykcyi sądów francuskich w sprawie Nikitenki, jako poddanego rosyjskiego, gdyż Francya wydać go nie chce. Mylnem jest doniesienie jakoby Car kupił za 2 miliony willę w Nicei, w któréj syn jego umarł.

Wiadomość o wyjeździe ks. Napoleona do Kamczatki wyszła z *Mémorial Diplomatique* a zapewne była ona szyderstwem.

Abd-el-Kader przybył onegdaj wieczorem do Paryża. Przejechał przez Bulwary w białym burnusie i z wielkim krzyżem legii honorowéj. Jego harem udał się do hotelu w zamkniętéj karecie, w towarzystwie jednéj murzynki. Dopiero koło godziny 10téj Abd-el-Kader wyszedł na balkon hotelu, z którego mógł spoglądać na pola Elizejskie i bramę tryumfalną. Marszałek Mac-Mahon przybył tegoż samego dnia do Paryża w nocy. Cesarz przyjmował wczoraj w Tuileryach, przed Omerem Paszą, Emira arabskiego. Abd-el-Kader wyraził przed prefektem w Marsylii, wysokie uwielbienie dla Cesarza i Francyi, i Cesarz zamierza użyć go dla uspokojenia Algieryi. Jak to nastąpi? jeszcze nie wiadomo. To tylko jest pewna, że Cesarz myśli zwiększyć wojsko arabskie o 10,000, dać mu naturalizacyą, i trzymać kilka jego pułków w Paryżu, Lyonie i Marsylii, nie zważając na możebne szemrania. Natomiast myśli zmniejszyć o tyleż wojsko francuskie w Algieryi. Na téj kombinacyi Francya zyska ostatecznie 20,000 wojska.

Wiadomości z Meksyku są coraz lepsze. Obligacye pożyczkowe tego cesarstwa podskoczyły na 315 fr., co jest dobrym znakiem. Stany Zjednoczone, zakłopotane u sibie, trzymają się neutralnie na granicy i dają czas Maksymilianowi I urządzić się.

Pewnem jest, że flota angielska przybędzie do Cherbourga d. 14 sierpnia i że na niéj będzie książę Sommerset minister marynarki. Potem flota uda się do Brest. W odwrocie minister Chasseloup-Laubat uda się z flotą francuską do Anglii.

Mylnem jest, aby Cesarz miał udać się do Baden dla zobaczenia się z królem pruskim. Kwestya szlezwicka pozostaje jak tu mówią „nietknięta“ i Francya zachowuje wolność przemówienia jak przyjdzie na to czas.

Na wczorajszem przyjęciu w Tuileryach rozmawiano, że tak powiem na seryo o wiązaniu się Francyi z Anglią, Włochami i Austryą i o możebnych tego następstwach. Na dworze Tuileryów mówią zwykle mało i domyślnie. Zresztą nie ma jeszcze nic pewnego o barwie jaką myśli wziąść Austrya. Wszyscy jednak wnoszą, że zmiany które odbywają się w Wiedniu, prowadzą do uregulowania stósunków z Włochami i zmniejszenia wojsk tak włoskich jak austryackich. Na tem przyjęciu był syn jen. La Marmora. Wzajemne zrzucania winy Włoch i Rzymu z przyczyny nieudania się układów pana Vegezzego mało obchodzą dwór francuski.

Mówią ciągle o zmianach w prefekturach i podprefekturach. Zmiany te będą spowodowane wyborami municypalnemi, które rząd bardzo zajmują.

Cesarstwo wyjadą do Fontainebleau dopiero pojutrze. Cesarz zwiedzi budowle, na jego rozkaz prowadzone w Vichy, a potem uda się do Plombières, gdzie będzie brał kąpiele. Księżna Metternichowa wyjedzie d. 10 t. m. nie do Trouville lecz do Johanisberga. Mąż jéj uda się za nią dopiero 1go sierpnia. Jen. Fleury wyjechał z rodziną do wód niemieckich, hr. Walewski wybiera się do Kissingen. Minister Behic jedzie do Pfeffers (w Szwajcaryi) a nie do Suez.

Ministeryum wygotowało przedstawienie stanu budżetowego gmin całej Francyi. Jest to dokument bardzo ciekawy, dowodzący jak bogacą się gminy francuzkie.

Przed rozejściem się senat otrzymał raport, w którym p. Merimé zaproponował niepotwierdzenie jednéj ustawy Ciała prawodawczego, dla tego, że ta gwałci własność prywatną. Minister Rouher zrobił zarzut, że senat nie może wdawać się w grunt kwestyi, i że powinien ograniczyć się na zapytaniu, czy ustawa nie gwałci konstytucyi. Senat, który chciałby odegrać rolę Izby parów, jest innego zdania, i tego zdania bronią *Debaty*. Kwestya ta będzie mogła być rozstrzygniętą dopiero roku przyszłego.

Kraków 13 lipca. Najwyższem pismem gabinetowem z d. 6 lipca b. r. JCKApMość raczył nadać godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy Emanuelowi Henrykowi Komersowi-Lindenbachowi, prezesowi sądu wyższego krakowskiego.

— Ministerstwo stanu mianowało komisarza obwodowego trzeciej klasy w Galicyi Karola Strańskiego Heilkrona koncepistą ministeryalnym.

Lwów 12 lipca. Rząd namiestniczy nadał posadę nauczyciela technicznego przy szkole niższej realnej połączonej ze szkołą główną w Samborze, Teofilowi Robertowi Federowiczowi, zastępcy nauczycielskiemu tamże.

— Komisya nominacyjna we Lwowie mianowała praktykantów konceptowych Namiestnictwa Józefa Tyburcego Seję i Marcelego Manasterskiego, tudzież auskultantów sądowych Józefa Motala, Michała Laureckiego, Samuela Kwaśnickiego i Ludwika Białoskórskiego, tymczasowymi aktuaryuszami urzędów powiatowych w lwowskim obrębie rządowym.

Wiedeń 12 lipca. W dniu wczorajszym obradowały obie Izby Rady Państwa.

W Izbie wyższej uprzątniono się rychło z po-

Część literacko-artystyczna.

RZYM ZA Nerona.

Obrazy historyczne

PRZEZ

J. I. (Kaniowę).

(Ciąg dalszy.)

III.

Julius Flavius Kajusowi Makrowi zdrowia

Wczoraj odebrałem listy twoje, Kajusie miły, ale ze smutkiem widzę, żem ci źle położenie moje odmalować musiał, gdy to, coby w tobie litość obudzać powinno, niemal zazdrość zrodziło. Na Jowisza! Kajusie, mieniałbym się za życie Twoje!

Piszesz, że barbarzyńcami otoczony jesteś, a wierz mi, iż od nich też wiele nauczyć się można, czem gardzić nie należy; więcej może w Galij niż w Rzymie dzisiejszym mądrości.

Sama ciekawość obyczajów, charakteru i żywota obcych ludów, bliżej niż my natury będących, zajmować cię powinna. Ale ci się naprzykrzyła pustynia, jak mnie wrzawa i zgiełk tego tłumu, który i barbarzyńców nie wart, a przez pół też z nich się składa. Rzymianie ani żyć godnie ani umierać dostojnie dziś nie umieją. Zapytaj też ulicą idąc o przechodniów: pokażą ci w nich Egipcyan, Żydów, Partów, Greków, Germanów, Syryi i Armenii mieszkańców, jednych od Meockiego jeziora, drugich z Brytanii przybyłych, przyswojonych, uobywatelonych, a między niemi garść ledwie wycieńczonych i bladych Latynów. Spytasz czy i obyczaj rzymski jest? Nie, grecki raczej lub inny cudzoziemski, jak greccy i obcy są bogowie, suknie, potrawy, stoły i domy nasze.

Jednak Rzym miał odwagę, męztwo, godność, i te postradał.

Obliczywszy się w Rzymie, może Rzymian jest najmniej, tłumu przybyszów najwięcej.

Zachęcasz mnie i wzywasz, nie mogąc legij opuścić i przybyć do nas, ażebym ci nadal donosił, co się tu dzieje z nami i ze mną.

Powolnym aż nadto znajdziesz mnie żądaniu twojemu, gdyż w próżnowaniu mem listy te i dla mnie niemałą są rozrywką.

Smutne to wszakże są dzieje nasze dzisiejsze i co chwila bardziej przerażające. Wiecie zapewne o wygnaniu Rubelliusa Plauta, przez matkę z rodziny Julia pochodzącego, za to tylko, że głos powszechny, czcząc w nim wielką cnotę i starej czystości obyczaje, za następcę domniemanego po Neronie głosił.

Rubellius z żoną Antistią żyli zamknięci i cicho, ale lud czcił ich wielce; kazano im wyjechać do Azyi... Smutniejszą jest jeszcze sprawa o testament Domicyusza Balbusa sfałszowany przez chciwość pieniędzy, przez takich ludzi, jak wnuk Asinia Pollo, Marcellus..

Maluję ci to do czegośmy przyszli, jak dalece upadliśmy.. Sądzeni wedle prawa *Cornelia*, ze stanu senatorskiego wyłączeni zostali..

Marcella pamięć dziada od hańby ocaliła. Widzisz w tem rozprzężenie tych co drugim przykładem byćby powinni; cóż dziwnego po tem, że Pedariusa Sekunda w jego domu niewolnik własny — czy że się wyzwolenia przyobiecanego doczekać nie mógł, czy że miłostki jakieś nienawiść w nim i pragnienie zemsty obudziły — zabił. Rzecz stała się rozmyślnie, a wedle prawa inni niewolnicy Sekunda razem z zabójcą, o którego czynie nie mogli niewiedzieć, powinni byli podlegać tej co on karze..

Lud się zburzył przeciwko okrutnemu prawu; już nawet pofolgować miano, choć przykład ciągnąłby za sobą zbyt złe skutki; Cezar obstał przy karze, ale drogę, którą winowajców prowadzono, żołnierzem obstawić musiano.

Niewolnicy i tłum szemrze, czuje on w sobie siłę jakąś, nad którą pomyśleć się godzi.

Coć więcej powiem? Poeta Neron przez Antistiusa Praetora wierszem wyszydzony został.. Z tąd zaraz usłużnego donosiciela skarga, Kossucyanus go wydaje, sądzą. Cezar prawie łaskawego przybiera postać. Inny zachęcony przykładem skarży za Codicille Vejeta. Księgi palą, autorowie idą na wygnanie..

O śmierci Burrhusa wieści was dojść musiały... wszyscy żałują go, szepczą niektórzy o truciźnie, wieszczą źle i Senece, który czując niebezpieczeństwo radby się ucznia czułościom wywinąć.

Oczekujemy bliskiego ożenienia z Poppaeą, która na Oktawią wszelkich używa środków, aby do rozwodu jej z Neronem powód wyszukać pozorny. Głoszą bliżsi dworu, że rachując na powszechną kobiet słabość dla muzyków, nasadzono aleksandryjczyka Eucaezruia, flecistę, aby o miłostki z nim nieszczęśliwą pomówić. Poppaea, jak łatwo przewidzieć, zwycięży. Ale lud rzymski, płochy wprawdzie i zepsuty, tej pysznej lubieżnicy nie cierpi; a Oktawią czci jako czystą gałązkę rodu Augustowego. Ilekroć pokaże się Oktawia, oklaski, kwiaty, okrzyki jej towarzyszą, gdy niejeden posąg pięknej Poppaei wywróciła ręka niewidzialna. Zwiększa to zajadłość jej naprzeciw żonie Cezara, której łoże zająć pragnie.

Przywiązanie Nerona do niej zdaje się coraz powiększać. Akte usunięta na stronę, ulubieńcy inni zapomniani; jeden cyrk na Watykanie z nią w sercu Cezara o lepszą walczyć może. Tłum przypuszczony do przypatrywania się wyścigom, widząc go tak zajadle pędzącego do mety, jak gdyby u niej nie delfiny i nie jaja miał znaleźć, ale szczęście państwa... to się uśmiecha, to poklaskuje. — Augustanie pod niebiosa zręczność i talenta wynoszą...

Na domiar szaleństwa, Kajusie miły, zjawiła się i nowa potajemnie szerzona religia, o której ci napisać co nie wiem, tak różne o niej chodzą wieści. Przynieśli ją tu Żydzi; ale mówią, że i między Rzymianami powoli się szerzy, znajdując skłonnych do jej przyjęcia. Dziwy prawią o nowych jej obrzędach po jaskiniach odprawianych, o czci przez jej wyznawców oddawanej wbitemu na krzyż osłowi, o ucztach ich, biesiadach i ofiarach. Wszystko to są uliczne wieści, kryją one w sobie sektę jakąś zaraźliwą, która pewnie nie na zużytych praktykach, ani na rozpustowaniu się opiera, ale na nieznanych nam prawdach, jeżeli istotnie adeptów tak licznych, jak powiadają, zyskuje. Dla niedowiarków takich, dla których bogowie dawno nietykalnemi być przestali, trzebaby coś innego a nowego, nie tego co już raz i w różny sposób odrzucone zostało i wyśmiane. Nie Izydy i Mithry tajemnie przyobleczonych w formę inną, ale nowego światła....

Zdziwisz się może zdaniu mojemu, i dla czego ani ohydzam nowej wiary, ani się jej lękam jak drudzy; ale Chryzyp mnie nauczył nie sądzić o tem, czego nie znam, a łatwiej dobre niż złe przypuszczać.

Mam, wyznaję ci, to silne przekonanie, iż coś nowego światu potrzeba, ażeby się oczyścił, i lepsze, młode rozpoczął życie. Czczość tego, co jest, nadto widoczna i dotkliwa.

Czyli owa wiara tajemna, co się ukrywa kędyś w *arenariach*, jak powiadają, pod ziemią, w nocnych pomrokach, przyniesie nam upragnione dobro, nie wiem, ale trzymam z Chryzyppem, że bogowie, złe do kresu dopuściwszy, muszą od zguby uratować ludzkość.

Jest tego przekonania i Sabina, która powiada często, iż nowe źródło prawdy wytrysnąć powinno dla spragnionych, gdy usta wyschną a napoju wołać będzie człowiek. Jeżeli z innemi z obrzydzeniem o nowej sekcie się nie odzywam, Chryzyppowi i jej to winienem; w Rzymie zresztą jest ona pośmiewiskiem i ohydą powszechną. Przypisują nawet wpływowi chrześcian to poburzenie się niewolników i ludu w czasie sądu na zabójców Pedariusa Sekunda.

Zresztą czego Rzym zepsuty się obawia, co nienawidzi, już tem samem przeciwnem mu jest, zatem złem być nie może.

Masz tedy i spraw publicznych niejakie pojęcie i zaprzątnień naszych; zresztą nam życie cicho i dość jednostajnie upływa. W domu Sabiny spotykam poważnych ludzi, z któremi na rozmowie wieczory upływają. Otacza się ona chętnie takiemi, co z nią jednej są myśli; u niej poznałem Feniusa Rufa, Torquata Silana, u niej znakomitego a może w dzisiejszych czasach najczcigodniejszego niezłomnej odwagi Thrazeasza; u niej widuję coraz mniej ukazującego się w mieście Senekę, u niej Pisona. Wszyscy owi tak się na dzisiejsze zapatrują sprawy jak ja i ona. W spokojnym tym zakącie, gdy Rzym szaleje, gdy okrzyki i wrzawa uczt Cezara od Palatynu tysiącem ogni płonącego nas dochodzą wśród nocy, my w murach jej domostwa, pod kryptoportykiem lub w ogrodzie poważnie rozprawiamy o losach, państw, ludzi i niestałości rzeczy ludzkich. Trzeba, byś wiedział, że przy dawnym Mecenasa domu na Palatynie wysoka wznosi się wieża do pałacu Nerona należąca, widziemy ją z Xystu Sabiny. Jednej z tych nocy, o których wspomniałem, siedzieliśmy na rozmowie, gdy jej wierzchołek oświecono... Wszedł Nero przybrany w wieniec, przestrojony na Apollina z lutnią w ręku... i otoczony Augustanami śpiewał... Głos jego nie dochodził uszów naszych, ale postać widzieliśmy wszyscy i zaniemieliśmy przejęci smutkiem i zgrozą... Sąż to zabawy godne Cezara?... Na dole wrzawa i zamęt, w górze komedya sprośna...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rządkiem dziennym. Po przyjęciu bez rozpraw ustawy o cechowaniu w myśl uchwały Izby poselskiej, przystąpiono do wyboru członków komisyi mięszanej, mającej wspólnie z delegatami Izby poselskiaj ułożyć projekt do ustawy finansowej na r. 1865. Wybranymi zostali: pp. Pipitz, Reyer, Jabłonowski, Rauscher, Hennet, a za drugą koleją Litwinowicz. Z Izby niższej wchodzą w skład tejże komisyi pp. Giskra, Herbst, hr. Eug. Kinski, Pratobevera, Taschek i Winterstein.

Na równoczesnem posiedzeniu Izby niższej zakończono dyskusyę nad propozycyą rządową względem ulg mających być przyznanemi przedsiębiorstwu kolei z Koszyc do Bogumina. Z nieznacznemi modyfikacyami Izba przyjęła w drugim odczycie wnioski wydziału.

Gdy przystąpić miano do trzeciego odczytu, poseł Tasahek wystąpił z wnioskiem, aby takowy odroczyć, a to z powodu, iż rzeczą jest stósowną, iżby do trzeciego odczytu wtedy dopiero przystąpić, gdy w drugim odczycie wszystkie ustawy koncesyjne załatwione już zostaną. Izba nie podzielając przekonania o właściwości tego kroku, projekt po trzecim odczycie obróciła w ustawę.

Uboczna sprawa wniosku Taschka nie przeminęła bez zajmującego epizodu. Po raz pierwszy dekompozycya ministerstwa schmerlingowskiego stała się widoczną, a to z następującej okazyi:

Gdy przyszło do głosowania nad wnioskiem Taschka minister administracyi p. Lasser opuściwszy ławę rządową, zajął miejsce w centrum Izby i głosował za wnioskiem, to jest przeciw rządowi. Koledzy jego pp. Hein i Kalchberg pozostali na ławie rządowej i głosami swemi przyczynili się do odrzucenia wniosku Taschka.

Między życzeniami, które dołączono do ustawy, znajduje się i to, w którem Izba „najmocniej zaleca rządowi, aby w ciągu najbliższej już kadencyi przedłożył propozycyę względem przedłużenia kolei koszycko-bogumińskiej w jednym kierunku do Klausenburga na Szathmar, w drugim z Koszyc do Przemyśla na Preszów.“

Następnie przystąpiła Izba do pierwszego odczytu propozycyj rządowych względem nadania koncesyj towarzystwom kolei z Daszyc do Komotowa i z Pragi do Chebu. Każdą z tych propozycyj przekazano do osobnego wydziału z dziewięciu członków.

Dopełnienie tych wyborów zakończyło wtorkowe posiedzenie Izby.

Wydział finansowy, o którego składzie powyżej wspominamy, odbył w dniu dzisiejszym pierwsze swe posiedzenie. Wszyscy ministrowie otrzymali byli zaproszenie, lecz przybył tylko p. Mensdorff, który złożył oświadczenie, iż w obec wydziała reprezentować będzie całe ministerstwo.

— Wybory do sejmu zagrzebskiego wypadły, jak to już donosiliśmy, przeważnie w duchu opozycyjnym. Rezultat ten ponawia się teraz w Dalmacyi: wszyscy prawie wybrani nie należą do stronnictwa rządowego, a nadto wyborcy opatrzyli ich instrukcyą, w której — według *Debatte* — polecają utrzymanie unii Chorwacyi z Węgrami. PP. Alessani i Lapenna naczelnicy stronnictwa rządowego w Dalmacyi bawią w tej chwili w Wiednie.

— *Politik* praska zapewnia, iż sąd krajowy w Pradze, otrzymał polecenie jak najrychlejszego przesłania do Wiednia akt procesów drukowych, które w sądzie prażskim toczyły się od 1861 r. Czy i inne sądy odebrały były takie zawezwanie, nie jest zgoła nam wiadomem.

— Przed kilku dniami powtórzyliśmy byli za dawną *Presse* wiadomość o zniesieniu wyłącznie serbskiego patryarchatu obrzędu grecko-wschodniego. *Gen. Cor.* prostuje to doniesienie, donosząc, iż gdy z godnością patryarchy grecko-wschodniego połączony był tytuł nieodpowiedni „normom istniejącym“, przeto zawiadomiono władze, iż przynależy mu tytuł „grecko-oryentalnego patryarchy, serbskiego metropolity i karłowickiego arcybiskupa.“ Innego znaczenia nie miało uwiadomienie urzędowe, prócz uregulowania tytulacyi. Tak twierdzi *Gen. Cor.*

Węgierska *Debatte*, podając jej słowa, zwraca uwagę półurzędowego dziennika na tę okoliczność, iż dotychczas znaną była godność tylko serbskiego patryarchy, odtąd zaś datować będzie godność grecko-wschodniego patryarchy.

— Z licznych zmian, które w ostatnich czasach zaszły w armii, wspominamy tu o uwolnieniu fmp. bar. Fryderyka Teucherta od obowiązków na własną prośbę z udzieleniem tytułu jenerała artyleryi ad honores. Fmp. bar. Teuchert miał sobie powierzony zarząd ekonomiczno-administracyjny w ministerstwie wojny.

Jenerał jazdy ks. Franciszek Lichtenstein otrzymał pozwolenie noszenia nadanego sobie rosyjskiego orderu śgo Włodzimierza pierwszej klasy.

Królestwo Polskie.

Przepisy o sposobie uzupełnienia w przyszłych poborach do wojska liczącej się na Królestwie Polskiem zaległości w zaciągowych i zastąpienie jej opłatą pieniężną.

§ 1. W celu pokrycia na Królestwo Polskie zaległości zaciągowej, naznacza się w przyszłych poborach do wojska, prócz tej liczby zaciężnych, jaka przypadnie w porównaniu z ludnością cesarstwa 5‰₀, jeszcze po jednym i pół zaciągowym z każdego tysiąca dusz, aż do zupełnego usunięcia niedoboru.

§ 2. Dla ulżenia tej ludności, liczba zaciężnych, przypadająca na uzupełnienie niedoboru, może być zastąpiona opłatą pieniężną.

§ 3. Opłata pieniężna w miejsce zaciągu do wojska ustanawia się na 400 rs. Wnoszący tę sumę uwalnia się na zawsze od osobistego wstąpienia do służby wojskowej.

§ 4. Prawo zastąpienia opłatą pieniężną powinności zaciągowej w naturze, pozostawia się woli każdego.

§ 5. Po otrzymaniu rozkazu o poborze do wojska, Komisya rządowa spraw wewnętrznych i duchownych sporządzi ogólny rozkład, oddzielnie dla chrześcian i starozakonnych, ile każda gubernia i miasto Warszawa dostawić ma zaciężnych, tak na rachunek poboru, jakoteż na pokrycie zaległości. Jednocześnie oznaczy, jaka liczba spisowych w każdej gubernii i w m. Warszawie (oddzielnie chrześcian i starozakonnych) ma prawo na mocy § 2, wyręczyć się pieniężną opłatą. Następnie Rządy gubernialne i magistrat miasta Warszawy, ułożą takież rozkłady dla okręgów spisowych.

§ 6. Po ukończeniu losowania w okręgu, Komisya konskrypcyjna objawi, że taka to liczba zaciężnych, oddzielnie chrześcian i starozakonnych, stosunkowo po ilości wyznaczonej dla okręgu, ma prawo wyręczyć się pieniężną opłatą i uprzedzi wszystkich posiadających numera zaciągowe, aby ci, którzy chcą korzystać z tego prawa, donieśli o tem Komisyi w ciągu 24 godzin.

§ 7. Jeśli życzących wyręczyć się pieniężną opłatą okaże się większa liczba dla okręgu, to los między nimi ma być ciągniony.

§ 8. Spisowi, którzy pragną i z mocy § 7 mieć będą prawo zastąpienia się pieniężną opłatą, otrzymają od Komisyi konskrypcyjnej świadectwa dozwalające według załączonej formy lit. A. Świadectwa te obowiązani są przedstawić osobiście lub przez inną osobę swemu naczelnikowi powiatu, albo wprost gubernatorowi cywilnemu, a w Warszawie prezydentowi miasta, przy osobnej prośbie, łącznie z opłatą oznaczoną w § 3.

§ 9. Naczelnik powiatu, gubernator cywilny i prezydent miasta Warszawy, sprawdzą przedstawioną im prośbę i świadectwo, poczem odeszlą proszącego do miejscowej kasy powiatowej lub gubernialnej. Te ostatnie niezwłocznie przyjąć mają pieniężną opłatę, i z przyjęcia jej wydać proszącemu kwit według ustanowionej formy.

§ 10. Otrzymany kwit winien być przedstawiony: *a)* naczelnikowi powiatu, — jeśli spisowy nie został odesłany z miasta powiatowego, chociażby w niem był i urząd rekrucki; *b)* gubernatorowi cywilnemu, — jeśli spisowy odesłany został z powiatowego do gubernialnego miasta, do urzędu rekruckiego. Następnie naczelnik powiatu lub też gubernator cywilny albo prezydent miasta Warszawy, wydadzą spisowemu świadectwo, według formy lit. B, uwalniające go na zawsze od powinności zaciągowej, i o wydaniu takowego świadectwa zawiadamia niezwłocznie właściwy urząd rekrucki.

§ 11. Wszystkie takie uwalniające świadectwa winny być podpisane przez gubernatorów cywilnych (oprócz wydawanych mieszkańcom miasta Warszawy), dla czego też przed każdym poborem zaopatrzyć oni mają naczelników powiatowych w pewną liczbę podpisanych przez nich blankietów tych świadectw, dla wydania onych spisowym, wykupującym się na miejscu przed wysłaniem ich z powiatowego miasta. Naczelnicy powiatów wszystkie wydawane przez nich świadectwa stwierdzać winni swym podpisem, poniżej podpisu gubernatora cywilnego, i po ukończeniu poboru, przedstawić temuż szczegółowy rachunek, z ilości wydanych świadectw; pozostałe zaś blankiety zwracać gubernatorowi, pod zagrożeniem karą 400 rubli za każdy niezwrócony i nieusprawiedliwiony w rozchodzie blankiet.

W mieście Warszawie wydawanie świadectw uwalniających, pozostawia się prezydentowi miasta.

Nadzór nad wyrachowaniem się z wydania tych świadectw, wkłada się na Komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych.

§ 12. Zaciągowi, którym służy prawo wyręczenia się opłatą pieniężną: zatrzymani być mają w okręgu wespół z innymi, podlegającymi zaciągowi do wojska i odesłani razem z nimi do miasta powiatowego; jeśli oni tam wniosą po 400 rs., to otrzymają od naczelnika powiatu świadectwa uwalniające; w przeciwnym razie odesłani też zostaną razem z innymi do urzędu rekruckiego.

§ 13. O wydanych w okręgu świadectwach dozwalających zastąpienia się pieniężną opłatą, Komisya konskrypcyjna donieść winna niezwłocznie właściwemu urzędowi rekruckiemu ze szczegółowem wymieniem imion, nazwisk i miejsc zamieszkania zaciągowych, którym świadectwa wydane zostały.

§ 14. Gdyby w którymkolwiek z okręgów, stosunkowo do wyznaczonej na okrąg liczby wykupów, nie było życzących korzystać z prawa wykupienia się, lub gdyby nie wszyscy życzący wykupili się przed wzięciem ich do zaciągu, to dla uzupełnienia wyznaczonej na ten okrąg ilości opłat pieniężnych, dozwala się zaciągowym innych okręgów korzystać z tego prawa w samych urzędach rekruckich. Gdyby przytem liczba życzących przewyższyła liczbę pozostałych numerów wykupionych, to ciągną się między nimi losy.

§ 15. Udzielenie tego prawa dozwala się wtedy tylko, kiedy opłata będzie przez zaciągowych wniesioną, przed wyjściem w podróż tych partyj zaciężnych, do których oni należą. W tych razach świadectwa na prawo wykupu, wydawać ma urząd rekrucki.

§ 16. Gdyby i potem jeszcze w którymkolwiek z urzędów rekruckich zostawały wolne numera wykupne, taki urząd rekrucki będzie w obowiązku donieść niezwłocznie Komisyi rządowej spraw wewnętrzych i duchownych o pozostałej liczbie niewykupionych numerów, dla oddania ich życzącym wykupu w innych urzędach rekruckich.

§ 17. Chociaż zmiana powinności zaciągowej w naturze na pieniężną opłatę, w myśl § 5, rozkłada się po okręgach, oddzielnie na chrześcian i starozakonnych, w razie jednak braku życzących zmiany takowej w okręgach, przy zapewnieniu możności korzystania z tego prawa w urzędzie rekruckim, stósownie do §§ 14 i 16, dozwala się wnosić opłatę wykupną wszystkim życzącym bez różnicy, czy to są chrześcianie czyli też starozakonni, byleby tylko ogólna liczba ich nie przewyższała $1\frac{1}{2}$ zaciągowego z 1,000 dusz; w przypadku zaś przewyżki los rozstrzyga.

§ 18. Zabrania się zaciągowym, ustępować jeden drugiemu otrzymane przez nich świadectwa dozwalające, a z tego powodu opłaty pieniężne mają być przyjmowane od tych zaciągowych, na imię których wydane zostały te świadectwa.

§ 19. Wnoszone opłaty w zamian powinności zaciągowej w naturze, winny być przelane do kasy głównej Królestwa Polskiego, skąd przekazują się do rozporządzenia ministerstwu wojny.

§ 20. Wykonanie niniejszych przepisów, które wniesione być mają do Dziennika praw, poleca się Komisyi spraw wewnętrznych i duchownych, pod nadzorem urządzającego komitetu w Królestwie.

— Korespondent warszawski do *Breslauer Ztg* donosi w liście z 9go b. m.

Wiadomość przesłana wczoraj telegrafem z Petersburga do Rady administracyjnej donosi, że Milutyn wróci tu 12go b. m.

Wszystkie wypracowane plany reorganizacyi Królestwa, obejmujące wszystkie gałęzie rządu, z tymczasowym wyjątkiem sądownictwa, do którego nie są jeszcze wykończone prace przygotowawcze, są już gotowe i leżą w Radzie administracyjnej, czekając na przybycie twórcy, aby wejść w życie. Zatem można się spodziewać, że wkrótce poznamy te plany, które mają stanowić lepsze rządy w Królestwie i zbawić kraj tak ciężko dotknięty!

Do mądrych postanowień, podług jakich tutejsza policya uważa się obowiązaną rządzić krajem, należy rozkaz wydany przez tutejszego oberpolicmajstra, aby programy koncertów Bilsego drukowane były na jednej karcie po polsku i po rosyjsku. Dotąd drukowano je na jednej stronie po polsku na drugiej po rosyjsku. Tymczasem spostrzegła mądrość policyi, że Moskale uczęszczający na koncerta nie przewracają programów stroną rosyjską do góry, zatem, że tylko wszędzie widzieć było można tekst polski. Otóż dla zapobieżenia temu „upośledzeniu“ języka rosyjskiego, oberpolicmajster zdobył się na tyle rozumu i mądrości, że rozkazał, aby odtąd drukowano tekst polski i rosyjski obok siebie, rosyjski jako pierwszy. Ale cóż pomoże wszelka mądrość polityczna przeciw rewolucyi? Znaleźli się buntownicy, którzy korzystali z tej spółrzędności programów w celach demonstracyjnych! Albowiem oddzierali część rosyjską, porzucali a tylko połowę polską mieli przed sobą. Kiedy o tym okropnym czynie donieśli ajenci oberpolicmajstrowi baronowi Frydryksowi, udał się baron osobiście do *Doliny Szwajcarskiej*, aby zbadać istotę czynu. Ajenci spostrzegli wkrótce jakiegoś jegomości, który dopuścił się zbrodni oddarcia połowy programu; poczem udał się do ogrodu. Baron Frydryks, kazał go ścigać, a schwytanego w alei ogrodu przyprowadzono do sali w Dolinie Szwajcarskiej, gdzie J. Ekscelencya raczył go pociągnąć do odpowiedzialności za popełnioną zbrodnią. Niebezpieczny ten człowiek nie wiedział właściwie, jaką zbrodnią był popełnił, tłumacząc się, iż mniemał, że mu wystarczy część programu; na dowód wydobył go z kieszeni, i o dziwy! była to połowa programu — *rosyjska*. Obecni parskli głośnym śmiechem, który zapewne nie miłe wrażenie sprawił na służbistym baronie. Ta, przez się nic nieznacząca historyjka przekonała zapewne każdego rozsądniejszego nie tylko o śmieszności, lecz i szkodliwości tego rodzaju wyzywających policyjnych rozporządzeń, zapomocą których wszczepiać chcą lojalność. Rzecz się skończyła na śmiechu, którego bohaterem był p. Oberpolicmajster; ale nie śmiałby się był ten, ktoby przypadkowo i bez myśli, jedynie dla tego że mu wystarcza część jedna programu a druga zawadza, odrzucił był połowę rosyjską! Nie zawodnie przesiedziałby się był kilka tygodni w więzieniu i byłby niezawodnie musiał przebyć śledztwo o „spisek.“

Istotnie, czytając coś podobnego, zaczyna się wierzyć w prawdziwość tego, co powiadają o starożytnej Abderze i nowożytnym Krewinklu. Bo jeśli tak olbrzymie państwo, mające pretensyą do tego, że należy do Europy, a faktycznie zostaje w stosunkach z całą oświeconą Europą, może pozwalać na podobne drobiazgowe szykany, będące z jednej strony śmiesznością a z drugiej nabawiające kłopotu i cierpień niezasłużonych najspokojniejszego mieszkańca, który oddzierając część rosyjską programu, jak to gdzieindziej zrobi Polak z niemiecką a Niemiec z polską częścią programu — np. w razie gdy mu się dostanie tak ogromny program jak ten który u nas we środę zapowiadał koncert w ogrodzie strzeleckim — chce sobie poprostu tylko ułatwić, aby mu nie zawadzał nie wielki program: to cóż dziwić się mieszkańcom miasta lub miasteczka, starożytnej Abdery albo nowożytnego Krewinklu. Tymczasem Abdera i Krewinkiel ze swemi niedorzecznościami należą do mitów i podań dowcipnych; fakt zaś, którego bohaterem jest policya warszawska i sam p. oberpolicmajster *in persona et natura*, ma te wyższość, że jest właśnie faktem, rzeczywistym wydarzonym w r. 1865 nowej ery, w 400 lat blisko od odrodzenia nauk i oświaty w Europie, w sto przeszło po zaprowadzeniu cywilizacyi europejskiej przez Piotra W. w Rosyi; w rok po szerzeniu liberalizmu moskiewskiego przez Milutyna!

Abdera i Krewinkiel nie spodziewały się takiego rywala!

Ten sam korespondent donosi, że wielu Moskali, którzy się odznaczyli w służbie podczas stanu wojennego, obdarzeni będą, może przy sposobności zniesienia tego stanu, rządowemi dobrami w Polsce. Między tymi, którzy otrzymać mają dobra, wymieniają i nazwisko znanego Tucholki.

Niemcy.

Presse wiedeńska podaje następującą wiadomość o różnych pogłoskach tyczących się podróży jenerała Mantenffla do Wiednia:

„O zamianowaniu tego jenerała naczelnym dowódzcą austryackich i pruskich wojsk w Księstwach doniosła do Wiednia urzędowa nota, na którą — może nie umyślnie — nie odeszła jeszcze ztąd odpowiedź; a dopóki to nie nastąpi, jenerał Mantenffel nie może tu „przedstawić się“ w nowym charakterze. A ponieważ Cesarz JMci wyjechał na pięć lub sześć dni do Iszlu, to, pominąwszy już wszystkie inne względy, już dla tego samego nie można się temi dniami spodziewać przybycia jenerała Mantenffla do Wiednia.“

O stosunku Austryi do Prus donosi temuż dziennikowi jeden z korespondentów jego wiedeńskich:

„Nie mogę was dość usilnie przestrzedz, przed zapewnieniami pewnych dzienników, że między mocarstwami niemieckiemi wkrótce nastąpić ma zgoda. Przeciwnie; daleko bliżsi jesteśmy zerwania aniżeli porozumienia się *); właśnie bowiem napięły się stosunki między rządzącemi sferami w Wiedniu i Berlinie do tego stopnia, że nie waham się dać wiary pogłoskom, według których nie jest niemożliwem wybitne wystąpienie obu mocarstw przeciw sobie. Powodów do tego niekoniecznie trzeba szukać w stosunku obu mocarstw do sprawy szlezwicko-holsztyńskiej; a także usiłowania Prus mające uznanie Włoch na celu nie są, jak się zdaje, jedyną przyczyną tego rozstrojenia. Przeciwnie, zapewniają, że głównym powodem tych napiętych stosunków są pewne insynuacye, z któremi p. Bismark wystąpił wobec tutejszego gabinetu. To, co dziś mówią o tych insynuacyach, brzmi tak dziwnie, że podać mogę tylko jako *curiosum*. Zapewniają bowiem całkiem na prawdę, że p. Bismark podawał tutejszemu gabinetowi myśl przywrócenia w całej pełni zasady legitymizmu, a właściwie wystąpienia wspólnie przeciw Francyi.“

Presse dodaje, że potwierdzałoby to przypuszczenie, z którem z różnych stron dało się słyszeć, iż w Berlinie mają zamiar poróżnienia Austryi z Francyą, i że tu przejrzano tę intrygę.

Berl. Börs. und Hand. Ztg dowiaduje się, że rząd austryacki popiera znów sprawę zmniejszenia wojska pruskiego w Szlezwiku i Holsztynie i domaga się zmiany kolejnej w dowództwie.

Anglia.

Hr. Russell napisał był w dniu 30 maja list do hr. Cowleya z poleceniem, aby zawiadomił rząd francuski, iż rząd królowej jest zdania, że w skutku świeżych w Ameryce wypadków, państwa neutralne nie mają innej alternatywy, jak uważać wojnę domową za ukończoną i zastósować postępowanie swe do tej zasady.

Proponuje on odpowiednio uznanym faktom niektóre środki do przyjęcia rządom francuskiemu i angielskiemu i wyraża nadzieję, iż rząd francuski zechce przyczynić się do wskazanych warunków. Jednym z tych warunków jest zniesienie pozwolenia okrętom wojennym pod flagą sprzymierzonych zawijać do portów dotyczących rządów.

Dalsze listy stanowiące tę korespondencyę brzmią:

Hr. Cowley do hr. Russella.

Paryż 31 maja 1865 r.

Widziałem się dziś z p. Drouyn de Lhuys i odczytawszy mu wczorajszą depeszę JW. Pana proponującą cofnięcie przyznawanego dotąd przez W. Brytanią i Francyą okrętom Sprzymierzonych prawa wojujących, zostawiłem mu jej odpis.

P. Drouyn de Lhuys rzekł, że znając już widoki rządu królowej z doniesień księcia La Tour d' Auvergne, wyraził za pośrednictwem posła francuskiego przystąpienie swe do propozycyi, lecz dodał małą koncesyą dalszą dla tych okrętów sprzymierzonych, które mogłyby się jeszcze znajdować w portach francuskich i angielskich, to jest, że okręty będą mogły być rozbrojone i sprzedane.

Zapytałem p. Drouyn de Lhuys czy dodatkowa ta koncesya nie stanie się powodem trudności z Stanami Zjednoczonemi. Czyż rząd Stanów Zjednoczonych nie może słusznie twierdzić, że ponieważ wojna ukończyła się zupełną porażką i kapitulacyą Sprzymierzonych, wszelka własność należąca do tychże winna być zwróconą Stanom Zjednoczonym? Zdaje mi się, dodałem, że prawo sprzedaży okrętów, będących w służbie Sprzymierzonych, należeć winno do rządu Stanów Zjednoczonych. P. Drouyn de Lhuys zdawał się przywięzywać do tej uwagi pewne znaczenie.

Hr. Russell do hr. Cowleya.

Bióro spraw zagranicznych 2 czerwca 1865 r.

Milordzie! Co się tyczy kwestyi podniesionej przez Ciebie w rozmowie z p. Drouyn de Lhuys, jak to wyraziłeś w depeszy z 31 maja, winienem zrobić uwagę, że legalni oficerowie korony utrzymują, iż jest zasadą w prawie, że jeżeli po zupełnem ustaniu kroków nieprzyjacielskich okręty, które w chwili tego ustania należały do rządu sprzymierzonych, nie będąc prawnie przelanemi na rzecz innego właściciela, znajdują się w terytoryum Jej K. Mości, wydania okrętów tych domagać się może rząd Stanów Zjednoczonych, jako własności publicznej; lecz domaganie się to jeżeli napotyka na opozycyę ze strony przeciw-domagającego się, winno uledz orzeczeniu trybunałów cywilnych, według zwykłego przebiegu prawa. Wszelka sprawa tego rodzaju może zawisnąć od kwestyj mieszanych prawa i faktu, nie potrzeba

*) O tem donosił nam już w przeszłym tygodniu nasz wiedeński korespondent — r. *Red. Cz.*

SĄDECCZYZNA

Tom II.

Z MIASTY SPISKIEMI I OŚWIECIMEM (r. 1568—1575).

(Ciąg dalszy).

7) Jan Olbracht i Władysław — wojna bratnia o Węgry.

Jan Olbracht przez N-Sącz na Węgry.

Jakuba Dobczyckiego koń kopijniczy *equus hastatus* skradziony.

Woźnice sądeccy: Abram, Kristel, Stefan; zasługa jego u „Najjaśniejszego księcia Jana Olbrachta wybranego króla Węgier“ niewypłacona. Taksamo Jakuba kozła zasługa należna. — Piotr Gorka — Bernat Filipowicz. Pomór woźnic sądeckich.

8) Morowa zaraza. R. 1491—1492 Testamenta, zapisy kościołom: Korcepeter, Wałaszek, Smolka. Kalisz, Kasperek itd.

Nikodemowa pątniczka do Rzymu.

Wietrowski zięć malarza Jerzego.

Zabojstwo wczasie pomoru Smagaczki zamożnej...

9) Przywilej (CLXVIII) r. 1493. List górniczy ku śledzeniu kruszców: Janowi Otto z N-Sącza i Janowi z Bochni pisarzowi.

10) Zaraza morowa r. 1493: Zmarli, Niemierza, Landamus.

11) Jagiełłowiczów wszystkich zjazd w Lewoczy r. 1494.

Jan Olbracht w N-Sączu. Jerzy Wielopolski porucznik chorągwi zaciężnych.

Przyw. (CLXIX) r. 1494. Wyrok króla uniewinniający Wareckiego szewca przeciwko szlachetnemu Piotrowi Calowskiemu o zbroibę wojenną zagrabioną.

Piotr Adam skazan na śmierć.

12) Morowa zaraza r. 1495. Zmarli, testamenta ich: Strass Marcin, Teufel, Głowac itd. Najwięcej umierają: woźnice, kupcy i miecznicy. Wnioski ztąd...

Pzyw. (CLXX) r. 1496. Dla pożaru i pomoru w N-Sączu, wolność celna.

13) N-Sącz, miasto i mieszczanie.

Nazwy niemiec i polaków. Wójtowie, sądy, przysięgi na świętości.

Kupiectwo: sól, ryby, węgorze „*mathol* i *kythel*,“ ryby „warunkowe i szumskie,“ ryby ruskie lwowskie, „draby“ wyziny.

— Zelaziwo, kuźnice żelaza i stali w N-Sączu, Ottona i Kromerów... blachy, kosy, sierpy, brzeszczoty.

Miecznicy.

Łucznicy.

— Sukiennicy nowo i staro-sądeccy i Lipniczanie (Lipnica niemiecka w Sądecczyznie) Grot, Strasz, Smolka, Pańczych.

Ucieczka: Wojtka Zborka starego i syna jego i Stanisława rządcy muszyńskiego. Wnioski.

— Korzusznictwo.

— Gorzelnictwo.

— Kupcy: wozy małe, wielkie i największe węgierskie: *mazaszeker*.

Bank, Kasper konwisarz. Kornmecher — Marek z Gdańska, Prandota, Scholc sołtys.

— Łaziebnictwo, Paweł łaziebnik zamkowy w Sanoku, Mistrz Grzegor łaziebnik sądecki. — Łaźnie sądeckie, okna szklanne *(rotarum veneticarum)*...

— Szpital trędowatych za murami miasta — Klechtki tercyarki ś. Franciszka.

— Prandoty, Długosze, Kromery mieszczanie w N-Sączu.

— Szlachta w N-Sączu na prawie miejskiem: Baranowski, Boczkowski, Bylina, Chronowski (objad z Chronowa), Gabońaki, Foły, Hussak, Jasieński, Juraszowski, Kolda, Kwarta, Lapispotok, Landamus, Lissak, Marcinkowski, Maszycki, Miłkowski, Olszowski, Otto, Piaskowski, Radwan, Rożen, Rytterski, Sędzimir, Scibor, Trela, Wiernek, Wierzbięta, Zawadzki, Zazula, Żyła.

Stosunki tej szlachty z mieszczany, pokrewieństwa.

Starcia prawa szlacheckiego z magdeburgią.

Przyw. (CLXXI) r. 1499. N-Sącz, wyrok króla o zniewalanie do sądów szlacheckich.

Przyw. (CLXXII) r. 1501. N-Sącz. Ostatni ślad niemieczczyzny sądowej.

14) Szlachta i herby:

— Bełty: Chochorowski.

— Bożedarz - górnicze Glückauf?... Schwarz-Czerny.

— Brochwic: — Dobrociescy-

— Bylina: Tęgoborscy, Leszczyńscy, Bylinowie.

— Doliwa: — Rzeszowski.

— Drużyna: Drużkow... — Bohun — Łapka — Skrzyński — Stadnicki — Ujazdowski.

— Grepffski: Bobowski — Chronowscy (zaścianek Chronow) — Komorowski — Marcinkowski.

— Janina — początek herbu — rok i okoliczności: — Gabański — Strońaki — Wiernek...

— Kornic: Kornicze - Biessy — Laskowski — Słop...

— Kownia.

— Maszkowski: Zyndram.

— Niesobia: Kępieński.

— Nowina: — Czerny.

— Odrowąż: — Pieniążek — Szczekociński — Dębiński.

— Ostoja wywód herbu: — Chełmski — Chrościcki — Mościcki Ścibor — Rokosz.

— Ozorya: — Biskupek — Sędzimir — Stroski.

— Pierzchała: — Lucławski — Wróblowski.

— Powała: — Wojszyk.

— Pruss I: — Dobrocieski — Frącuch — Frycowski — Jeżowski — Kącki — Ossowski — Połomski — Stradomski — Wojakowski. — Prus II Wilczekossy: Kobyliński.

— Półkozic: — Ligęza — Rzeszowski — Rokosz?.. — Wrocimirowski.

— Starykoń: — Wielogłowski — Wielopolski.

— Strzemię: — Jeżowski — Korzeński — Trzecieski — Wierzbięta...

— Sulima: — Zawisza.

— Szreniawa wywód herbu: — Kmita — Kurowski — Lubomirski — Potocki — Prandota — Stadnicki.

— Topor: Tęczyński — Rytterski.

Orzeczenie herbów i szlachty co do gniazd i rodów...

XVI. Przedświt odszczepieństwa Lutrowego na Szląsku, na Spiżu i w Sądecczyźnie.

1) Rzym.

— Pątnictwo. — Sądeczanie do Rzymu r. 1500.

— Odpusty kościołom i ludziom. — Ołtarze przenośne. — Kraków, Wiśnicz, Biecz...

— Postów zwolnienie.

— Lekarze księża mogą leczyć w liczbie 4ch, „byle nie krajali i przypiekali“ (Bulla r. 1505) — Abram żyd okulista r. 1503. — Ugoda o wyleczenie.

— Frydrych Jagiellończyk...

— Swiętopietrze.

— Tomicki biskup, acta tomiciana rozgrzeszon r. 1515.

2) Spiż. — Benedykta Koźmińskiego starostę lubowelskiego więzi Kmita Stanisław. — Lapispotok włodarz sądecki. — Zipser kuśnierz.

Przyw. (CLXXIII) r. 1506. Jordan Zakliczyński — zastaw Spiża.

X. Jan Horwat de Łomnica wybrany przełożonym kapituły spiskiej r. 1511.

Turzowie na Spiżu i w Krakowie...

3) Sądecczyzna.

— N-Sącz — Zapisy pobożne na budowlą kościołów i wieży, także na ozdoby...

Kaznodzieja polski i niemiecki przy kollegiacie.

Zbrodnie, zabójstwa, wykupy — r. 1510 Czech Bartos...

Zbroiba mieszczan.

Urzęda miejskie: Długosze i Kromery, wójtują na przemian — Hannszek Kromer.

Grod: kasztelan Jan Grot Słupecki, (1501—1507), Jan Pieniążek, burgrabia Scibor.

Starostowie.

Podstarostowie: Chełmski (1501), Wierzbięta z Przyszowej (1502), Lapispotok (1507).

Stronnictwa w mieście, Wojt. Passlar — r. 1509 Wybory burzliwe zawiesza starosta — r. 1511 Passlar: grzywny do grodu.

Patronat.

4) Slązk, Melsztyńczyk z Zatorskim itd. udają Chrystusa i apostołów 1507 r.

Czech Bartos.. w Myślenicach zabójstwo 1510 r.

5) Duch czasu, drukarnie, biblia ruska 1517 r. Kuruce na Węgrach, Żyd spalon w Krakowie, Zakonnicy w Krakowie, Swięty Każmierz, Wykluczenie nie szlachty od biskupstw najznaczniejszych, Tomicki biskup, nauki.

R. 1515 Zjazd w Wiedniu walka z Turkami... Turzowie, Grafy niemieckie dziedziczne.

Barbara Zapolska, Popis szlachty.

Przyw. (CLXXIV r. 1512. N-Sącz twierdza pograniczna.

„ (CLXXV r. 1516. Szczawnik sołtystwo wołoskie.

„ (CLXXVI) r. 1518. Premonstratenzy, Szpital u ś. Ducha, wyposarzenie.

„ (CLXXVII) r. 1518. Wolność wyboru urzędów miejskich (zawieszona 1509?) poczęści i czasowo przywraca król.

6) Szczątki husytyzmu, Stadnicki czech, Czech Bartos, Czeski.

7) Pogląd na ludności rozwój, religijne pojęcia, chrześciaństwo, Rzym, obrzędy i oświata, wiara rozum a rostropność, wykład pisma świętego, odszczepieństwo greckie, Wiklef, Hussyci, Luter.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jako też nie byłoby stosownem, aby rząd królowej, w jakimbądź akcie publicznym czynił wzmiankę o podobnej przypadłości kwestyj tego rodzaju.

Zostaję itd....

(podp.) *Russell.*

Hr. Russell do p. Bruce.

Bióro spraw zagranicznych 1 lipca 1865 r.

JW. Panie! Zawiadamiam Pana, że rząd królowej rozbierał wspólnie ze zwykłymi prawnymi doradzcami korony, drukowany egzemplarz aktów trybunału orzekającego o zdobyczach. Dodaję, że chociaż to jest kwestya nowa (sprawa *Etty* zakomunikowana temu ministrowi przez konsula Jej K. Mości w Nowym Jorku) rząd królowej jest zdania, że odpowiednio zasadom między-narodowego prawa morskiego zastósowanego do szczegółów, okręt ten prawnie i słusznie skazany został.

Zdanie to pociąga za sobą zezwolenie rządu królowej na nader ważną konkluzyę prawa, iż okręt nieprzyjacielski, który był w służbie czynnej wojennej, nie może w czasie trwania wojny być przez trybunał uwolnionym od niebezpieczeństwa zdobyczy na rzecz drugiej strony wojennej za pomocą sprzedaży lub przejścia na własność neutralnego, chociażby ten neutralny nabył go w dobrej wierze używania go w własnym interesie do działań handlowych i odjął mu charakter wojskowy, zamieniając go i używając jako okrętu kupieckiego.

Przyjmij itd....

(podp.) *Russell.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lipca. Dziś przed południem odbył się pogrzeb ś. p. Walerego Wieloglowskiego. Włościanie Rybny, niegdyś własności nieboszczyka, zachowali mu pamięć i po zgonie, bo nietylko przybyli na pogrzeb, ale ponieśli trumnę tak z domu do kościoła OO. Reformatów, jak też po nabożeństwie żałobnem na sam cmentarz. Duchowieństwo świeckie i zakonne, a między niem X. biskup Łętowski i dziekan katedralny Scholastyk X. kan. Rozwadowski, towarzyszyło zwłokom. Konduktowi pogrzebowemu przewodniczył X. kan. Sosnowski. Przy trumnie szli uczniowie szkoły rolniczej w Czernichowie, a za nią grono krewnych i licznie zebrani pobożni wszelkich stanów.

— Wczorajsza burza złamała kilka drzew na plantacyach a na pałacu Spiskim zerwała płat cynku z pobicia dachowego.

— W Rzeszowie umarł w poniedziałek z rana lekarz tamtejszy Dr Towarnicki. W testamencie zapisał fundusz na kilka stypendyów. Podajemy tę ogólną wiadomość, nim kto z Rzeszowa przyśle nam bliższe szczegóły o tych stypendyach, a w ogóle o ostatniej woli ś. p. Towarnickiego.

— Otrzymujemy z Leodium (Liége) następujący list, z którego wypuszczamy tu wszystko co nie tyczy się samego sprostowania:

Czas pod datą 25go z. m. ogłosił z *Gazety Lwowskiej* wyciąg, odnoszący się do wytoczonego przeze mnie procesu ajentom rosyjskim: konsulowi Berg i braciom Sharp, w Londynie. (Doniesienie to *Gazety Lwowskiej* powtórzyły inne także dzienniki.)

Nie wiadomo mi, z jakiego źródła *Gazeta Lwowska*, udzielone publiczności czerpała szczegóły; lecz gdy takowe z istotnym stanem sprawy zupełnie są sprzeczne, upraszam, iżbym dla oświecenia opinii publicznej tak pod względem *moralności* przeciwników moich, jak pod względem wymiaru sprawiedliwości w Anglii, który, wedle sprawozdania Gazety, niekorzystne na umyśle czytelników sprawićby mógł wrażenie, iżbym, mówię, wynikłe z niedokładności źródła sprostował błędy.

1° Obligacye, o których wspomina Gazeta, nie *sądową drogą*, lecz zabrane zostały zastępcy mojemu przez ajentów rosyjskich, po dopuszczeniu się aż do brutalstwa posuniętej dowolności.

2° Trybunały angielskie, co do istoty sprawy, sądu dotąd nie wyrzekły. Wydany wyrok przez vice-kanclerza (Lorda Stuart), ma za przedmiot skarcenie haniebnej assocyacyi na szkodę moją, pomiędzy wzwyż rzeczonymi ajentami i kreaturą ich, niejakim Simpsonem. Wyrok ten ogłoszony ze wszelkiemi szczegółami przez wszystkie dzienniki angielskie, wyświecił nikczemne intrygi przeciwników moich, a przyznał mnie należną i zupełną słuszność.

3° Mianowanie zatem jakiejś komisyi, mającej obieżdżać prowincye polskie, celem zbierania potrzebnych do sprawy objaśnień i świadectw, jest błędnem doniesieniem. Nie miałem zatem sposobności wahania się pomiędzy przystaniem lub nieprzystaniem na tak *uciążliwą drogę*, i wymysł ten za bardzo niewłaściwy uważam.

G. Lemaire, były fabrykant broni.

— Do kilku wiadomych wypadków w Londynie, Paryżu i Bernie otrucia przez lekarzy— z tych ostatnie Palmera, La Pomerais i Temme— przybył nowy w Edinburgu. W d. 7 lipca po pięciodniowym procesie sąd przysięgłych skazał na śmierć jednogłośnie Dra Pritcharda za otrucie młodej żony swojej i jej matki pani Taylor, a to w celu przywłaszczenia sobie ich majątku. Podejrzenie wspólnictwa w tej podwójnej zbrodni padało na pokojówkę pani Pritchard, Maryę Macleod, z którą Pritchard miał miłostki, lecz dowody nie były dostateczne. Lekarz ten zadawał obu niewiastom systematycznie przez długi czas truciznę, a mianowicie antymon i lekkie trucizny roślinne, sam je leczył i wydał świadectwa śmierci zupełnie sprzeczne z zjawiskami choroby i oględzinami ciał, tudzież następnie chemicznym ich rozbiorem. Sprzątnął on naprzód swoją teściową, a gdy po niej spadł majątek na żonę, otruł i tę po niedługim czasie. Według jego zeznań, pani Taylor miała umrzeć na apopleksyę, a jej córka na gorączkę nerwową. Dowiedziono mu, że było to kłamstwem, jak też że starannie ukrywał wszelkie przypadłości choroby obu swoich ofiar. Wyrok wykonany będzie d. 28go lipca w Glasgowie.

— Dnia 12go lipca poranek pogodny, po południu gwałtowna burza z silnym wiatrem zachodnim i ulewą, poczem chmury i deszcz nie ustąpiły już z horyzontu. Termometr w tym dniu doszedł do + 21°,8 od + 10°,2, barometr zaś zwolna spadając wskazywał dnia 13go o godzinie 6 z rana 330''',36, termometr + 10°,8 R.

— W piątek dnia 14go lipca, S. Bonawentury doktora.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Ministeryum handlu o nadaniu na rok 1 ks. Podlaszeckiemu przywileju na wynalazek „wiatropieca". — Komisya namiestnicza w Krakowie o wybuchnięciu w Kormanicach pow. Niżankowickim zarazy bydła.— Sąd pow. w Żywcu Wojciecha Senetrę o nakazie na prośbę Piotra i Filipiny Kozłowskich wydanym ustąpienia w 6 miesiącach z dzierżawy placu przy stodole i szopie pod l. 120 w Zabłociu; kur. Maciej Kłusak. — Ministeryum handlu o krążeniu poczty wozowej między Tarnowem i Koszycami 4 razy w tygodniu; między Przemyślem i Duklą 4 razy w tygodniu; między Chyrowem i Miejscem 4 razy w tyg.; między N. Sączem i Jasłem; między Przemyślem i Sanokiem na Dynów i t. d. — Sąd kraj. krakowski, masę Joachima i Józefę Jabłczykowskich, Jakuba Starowiejskiego, Antoninę Baczeńską, Annę Majewską, Maryannę Ratowską, Julię Białobrzeską, Nikodema, Wilhelma i Emilię Wiszniewskich, Jana kan. Nagłowskiego, Katarzynę Kozubską, Pawła Netrebskiego, Franciszka Żelechowskiego, Jana Wozińskiego, Antoniego Janowskiego, Kunegundę Konopczynę o wniesionym przeciw nim pozwie przez pp. Józefa i Stefanią Konopków o ekst. sumy 23500 złr. z dóbr Mogilany w obw. wadowickim, ust. rozpr. 1 sierpnia kur. Dr Szlachtowski. — Sąd obw. tarnowski Mateusza Stryczyńskiego z Radomyśla o nakazie zapł. Leibie Benlowi sumy wekslow. 100 złr.; kurator Dr Rosenberg.— Sąd obw. przemyski o rozpisaniu konkursu na majątek Józefa Herza kupca w Przemyślu; zgłoszenia się wierzycieli do 18 września, kur. Dr Madejski, ust. rozpr. 18 września. — Sąd kraj. lwowski p. Marcelego Krajewskiego o nakazie zapł. sumy weksl. 200 złr. Michałowi Bartlowi, kur. Dr Jabłonowski. — Sąd powiat. w Bolechowie spadkobierców Mojżesza Gotlieba o wydanym tymże pozwie przez Salomona Slützkera o zapł. 259 złr. 57½ c.; ust. rozpr. 21 lipca; kurat. Nathan Löwner. — Sąd obw. samborski o zaprotokułowaniu firmy J. Siegel kupca w Stryju. — Kraj. Dyrekcya skarbowa o rozpoczęciu się układów dla zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumpcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, oraz od mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1866. — Galicyjska Dyrekcya poczt o ustanowieniu od 1 lipca do końca grudnia r. b. ceny pocztowej od konia i poczty pojedynczej w okręgu zarządu krakowskiego 1 złr. 10 kr., lwowskiego 1 złr., czerniowickiego 90 c. — Sąd obw. złoczowski Breindlę Rokach o nakazie zapł. Mechlowi Beer Ostersetzer sumy weksl. 100 rsr. kur. Dr Werteresiewicz. — Sąd kraj. krakowski o złożonych w depozycie na rzecz Marka Losch oblig ind. N. 4306 na 500 złr. N. 4326 na 500 złr. z tytułu pretensyj jego intabulowanej na części dóbr Kobyla i Jakubówka; kur. Dr Schönborn.— Konsulat austr. w Warszawie o wybuchnięciu zarazy bydła na przedmieściu Warszawy Pradze; pomimo tego komisya namiestnicza krakowska dozwala przeprowadzenia bydła z granicznych okolic Królestwa polskiego do Galicyi, za poświadczeniem urzędowem że w miejscu tem nie ma, ani nie było świeżo zarazy.

Posady: Oficyała przy apelacyi lwowskiej (735 złr.), term. w 4 tygodniach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kilka słów o wolności parcelowania gruntów.

Jedną z najważniejszych kwestyj, zajmujących obecnie uwagę publiczną w Galicyi jest niezawodnie kwestya podzielności, albo wolnego parcelowania gruntów. Kwestya ta już prawie na początku obecnego stulecia rozstrzygniętą została we Francyi, Belgii, północnych Włoszech, Prusach i w większej części krajów niemieckich; a jakby z kwitnącego gospodarstwa w tych częściach Europy wnosić można, wolność nieograniczona rozporządzania swoją własnością tylko błogie przyniosła owoce. Tymczasem kwestya wolnego parcelowania nie jest może tak powszechnie uznaną, jakby się zdawało, i bardzo zaciętych nawet liczy przeciwników. A nie mówię tu już o zasadach, bo pryncypia ekomii politycznej zbyt są jeszcze chwiejne, aby kazdej szkole politycznej nie miały dostarczać argumentów mających służyć na poparcie zdań, którym hołduje— ale przechodząc nawet na pole zupełnie konkretne, na pole cyfr i dat statystycznych, zdarza nam się często napotkać na rozumowania, używające u publiczności nie zupełnie może zasłużonej powagi.

Cytowano Księstwo Poznańskie, gdzie niby wolność parcelowania gruntów miała się wielce przyczynić do wynarodowienia tej prowincyi, do upadku w niej żywiołu polskiego i do przechodzenia własności w ręce niemieckie. Zastanówmy się bliżej nad tym krajem, a kilka zupełnie autentycznych z urzędowych źródeł czerpanych cyfer przekonają może bezstronnego czytelnika, że rzecz się ma zupełnie inaczej.

Zaczynamy od ludności, biorąc stan jej w latach 1831, 1849, 1861; dawniejsze bowiem spisy nie wyróżniają narodowości.

Otóż według urzędowych wykazów liczono w onych latach:

	w rejencyi Bydgoskiej:		a w Poznańskiej:	
roku	w ogóle	Polaków	w ogóle	Polaków
1831	= 324,785	— 158,341	— 721,695	— 445,033.
1849	= 448,581	— 188,632	— 885,132	— 489,963
1861	= 516,975	— 240,806	— 950,629	— 560,718.

Ludność polska powiększyła się więc w ciągu lat 30 o ¼, podczas gdy ludność niemiecka i żydowska jeszcze szybszym wzrastała krokiem. Okoliczność ta da się wytłómaczyć większą siłą rozpładniania ludności niemieckiej, a jeszcze więcej ciągłą immigracyą takowej, wszystkiemi staraniami rządu popieranej. Jaśniej tam to jeszcze uwydatni podział Księstwa na kilka większych stref według *narodowości mieszkańców*. Sporządzony on jest na podstawie spisu ludności z r. 1858. Ludność przeważnie polska znajduje się w powiatach:

1) Mogilno, Gniezno, Wągrowiec, Września, Środa, Pleszew, Odolanów i Ostrzeszów w stosunku 7794 Polaków do 2206 Niemców, gdyż powiaty te razem wziąwszy liczą polskiej ludności 297,200, niemieckiej 84,103, razem cała ludność wynosi zaś 381,303.

2) Szrem i Kościana w stosunku 7584 do 2416 czyli w całych liczbach: Polaków 83,958, Niemców 26,742, ogółem 110,700.

3) Buk, Szamotuły, Obornik i Inowrocław 6055 :3945 w całych liczbach 123,600 Polaków, 80,544 Niemców, 204,144 ogłółem.

4) Krotoszyn i Krobia 6209:3791, Pol. 79,186, Niemców 48,518, ogółem 127,704.

5) Poznań 5955:4045, Polaków 53,017, Niemców 36,017, ogółem 89,034.

Tylko 9 powiatów posiada ludność przeważnie niemiecką jako to:

1) Szubin, Bydgoszcz i Wyrzysk w stosunku 4136 Polaków do 5868 innych narodowości czyli Polaków 72,959, Niemców 103,616, ogółem 176,575.

2) Chodzież, Czarnków, Międzychód, Międzyrzecz, Babimost i Wschowa w stosunku 2348 do 7652 czyli 73,772 Polaków, 240,396 Niemców, ogółem 314,168.

Całe Księstwo jako całość uważając, stosunek Polaków do innych narodowości przedstawi nam się jak 5583 do 4417.

Jeżeli ten cały szereg cyfer przeniesiemy na kartę jeograficzną, to łatwo nam będzie przekonać się, że powiaty graniczące z Królestwem Polskiem i powiaty środkowe wzdłuż Warty mają ludność w ¾ częściach polską, powiaty na zachód od Warty i od Poznania w ³⁄₅ polską, powiaty zaś graniczące z Marchią brandeburską i powiaty wzdłuż Noteci położone ludność w znacznej części innej jak polska narodowości. Otóż wiadomą jest rzeczą, że miasta jak Wschowa, Szmigiel, Szamotuły i Wronki od pięciu wieków były prawie ostatnim krańcem Słowiańszczyzny i ostatnią jej granicą; dolina Noteci dawniej pusta i bezludna, pod panowaniem pruskiem pracą, przemysłem i kapitałami niemieckiemi osuszaną i uprawioną została; posiada też teraz po większej części niemiecką ludność.

Wszystko razem wziąwszy, stosunku ludności polskiej do niemieckiej w Księstwie za zbyt niekorzystny uważać, ani też podzielności gruntów niepomyślnych na rozwój ludności polskiej wpływów przypisywać nie można.

Nieszkodliwość wolności parcelowania tem wybitniejszą nam się okaże, jeżeli się zastanowimy nad ruchem własności ziemskiej w Księstwie, pod panowaniem prawodawstwa pruskiego, które od najdawniejszych czasów nie stawiało wolności rozporządzenia własnością nieruchomą innych granic nad te, które z praw osób trzecich wynikały. Już kodeks pruski w końcu zeszłego wieku ułożony pozwolił na wolne parcelowanie gruntów, a edykt z 9go paźdz. 1807 r. rozciągnął to prawo na gminy wiejskie i miejskie; konstytucya zaś czyli ustawa zasadnicza z dnia 31go stycznia 1850 r. podzielność nieograniczoną własności ziemskiej pomiędzy główniejsze prawa obywateli państwa pruskiego zaliczyła. Ograniczenie konieczne wolności parcelowania odnosi się:

1) do obowiązków płacenia podatków i danin;

2) do zobowiązań w skutek obdłużenia własności i zastawu hipotecznego powstałych.

Główniejsze zasady tutaj przewodniczące są: prawo zastawu przenosi się w całości na sumę szacunkową pochodzącą ze sprzedaży części własności zastawionej, albo każda z części rozparcelowanych in solidum za cały dług odpowiada. Takie postanowienia prawne potrzebą obrony praw osób trzecich zupełnie zresztą usprawiedliwione, dają konieczną przeciwwagę wolności parcelowania, która jak każda wolność bardzo łatwo w swawolę przerodzićby się mogła.

Następujący przegląd wykaże wyżej postawione pewniki, udowodniając, że wolność parcelowania do rozdrobnienia własności ziemskiej, a tem samem do ułatwienia przechodzenia ziemi w ręce niemieckie wcale się nieprzyczyniła.

a) Co do własności większej (Rittergüter). Liczono dóbr tak zwanych szlacheckich w Księstwie 1440 na przestrzeni 4,895,230 morgów magdeburskich;— a z tych było:
w posiadaniu szlachty: 957, nieszlachty 483, a Polaków 904, Niemców 536, Inoziemców 43; a zaś rozdrobniono dóbr 17.

Tak tedy ⅔ własności ziemskiej większej znajdowało się w r. 1858, w rękach właścicieli polskich, a tylko ⅓ w rękach właścicieli niemieckich i wszystkich innych narodowości. W każdym razie do rezultatu tego nie przyczyniła się wolność parcelowania, kiedy od roku 1816 w którym W. Ks. Poznańskie dostało się pod panowanie pruskie, aż do r. 1858, tylko 17 własności większych znikło z metryk tabularnych, to jest zostało rozdzielonych na mniejsze forwarki, którym prawa i przywileje tak zwanych własności szlacheckich albo stanowych (Rittergüter) nie przysłużają.

b) Co do własności mniejszej. Weźmiemy tu pod rozbiór tylko takie posiadłości włościańskie, które są w stanie jeden przynajmniej zaprząg utrzymać (sprzężajne — *spannfähig*). Komornicy i chałupnicy, dzierżący zaledwie 11% ogólnej włościańskiej własności, nie wchodzą w niniejszy rachunek:

I. W skutek wolnego parcelowania ziemi od r. 1816 do 1859:	w rej. bydgoskiej	w rej. poznań.	w całem W.K.Poz.
zniknęło włościańskich posiadłości	646	1,941	2,587
czyli morgów magd. . . .	52,054	91,083	143,137
nowych powstało	1,065	3,713	4,778
czyli morgów magd. . . .	70,737	167,102	237,839
a więc zwiększyła się ilość o	419	1,772	2,191
czyli morgów magd. . . .	18,683	76,019	94,702
II. W skutek konsolidacyi zaginęło posiadłości włościańskich:			
skonsolidowało się z własnością włośc.	499	528	1,027
czyli morgów magd. . . .	43,225	28,449	71,674
skonsolidowało się z własn. niewłościańską	727	645	1,372
czyli morgów magd. . . .	60,667	37,311	97,978
razem w ten sposób zniknęło posiadłości . . .	1,226	1,173	2,399
z przestrzenią morg. magd.	103,892	65,760	169,652
III. Ogółem w skutek ruchu własności włościańskiej:			
zniknęło posiadłości włościańskich	1,872	3,114	4,986
powstało nowych	1,065	3,713	4,778
a więc przybyło	—	599	—
ubyło	807	—	208
IV. Co do obszaru w morgach magd. włościańska własność straciła do chałupników	48,254	81,499	129,753
do niewłościan	39,634	20,991	60,625
razem	87,888	102,490	190,378
zyskała od chałupników .	—	—	—
od niewłościan	3,685	32,749	36,434
razem	3,685	32,749	36,434
czyli, że do ogółu własności włościańskiej przybyło morgów	—	11,756	—
ubyło z niej	35,949	—	24,191
V. W końcu roku 1859 liczono większych posiadłości włościańskich	13,366	34,642	48,008
z obszarem morg. magd.	1,320,310	2,054,226	3,374,536

Rezultat więc pokazuje, że w skutek ruchu własności włościańskiej większej (wspomniano już wyżej, że chałupników którzy tylko 11% własności włościańskiej w swoich rękach mają, nie wciągamy w rachunek), liczba tychże własności w rejencyi bydgoskiej o 807 się pomniejszyła, w rejencyi poznańskiej o 599 się powiększyła w całem zatem Księstwie o 208 się pomniejszyła. Co się zaś tyczy powierzchni, to z własności włościańskiej 129,753 morgów skonsolidowało się z chałupnikami a 24,191 morgów skonsolidowało się z własnością szlachecką. Wolność parcelowania nie tylko więc do rozdrobnienia własności ziemskiej się nie przyczyniła, lecz owszem takową skonsolidowała. Przytoczone tutaj przykłady o tyle więcej są przekonywające, ile że zacytowana tutaj własność większa zajmuje obszar 4,895,230 morgów magdeburskich, a własność włościańska (sprzężajna) 3,374,536 razem 8,269,566 podczas gdy całe areale uprawianej ziemi Księstwa 10,700,000 nie przechodzi, a zatem na własność państwa, kościoła miast i korporacyi tylko ⅕ uprawianej ziemi pozostaje.

Streszczając cały powyżej wywód twierdzić można, że mimo wolności parcelowania jaka w Księstwie od lat 50 istnieje, ciążące na własności większej czyli szlacheckiej hipoteki rozdrobnienie tejże własności uniemożebniają, instynkt zaś zachowawczy włościan i wrodzone im przywiązanie do ziemi raczej ich do zaokrąglenia posiadłości niżeli do jej rozdrobnienia popychają.

Oby przykład Księstwa mógł jeszcze wątpiących w Galicyi przekonać o zbawienności i konieczności przeprowadzenia reform, które w całej Europie za korzystne uznane zostały, a które nieszkodząc nikomu, do podniesienia wartości ziemi a tem samem do rozwoju materyalnego kraju wiele przyczynić się mogą. *M.*

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 lipca wieczór. *Provinzial Correspondenz* zamieszcza następujące oświadczenie: Natychmiast po oznajmieniu ministra skarbu w Izbie wyższej, ministeryum naradzało się nad oznaczeniem przychodów i rozchodów przewidzianych na rok bieżący, i wzięło za podstawę stan normalny. Zapatrywanie się rządu i zasady, jakich się pod tym względem trzymał, wyłożone w obszernym raporcie ministeryalnym, otrzymały w reskrypcie najwyższym pod dniem 5 lipca w Karlsbadzie potwierdzenie królewskie, i teraz urzędowne ich ogłoszenie nastąpi. — W innym artykule mówi taż *Prov. Corr.*: Dzienniki zostają w wątpliwości, czy rząd chwyci się nadzwyczajnych środków, jako to: rozwiązania Izby, zmiany ustawy wyborczej, zmiany konstytucyi. Srodki i drogi, aby zapobiedz nadużyciom stronnictw, prawdopodobnie naznaczone zostały wszechstronnie w naradach odbytych po zamknięciu sejmu. Najpierwszem zadaniem rządu będzie zmódz faktami siłę działania stronnictw i złamać takową, a u ludu ożywić poczucie, że w Prusiech dla zbawienia kraju król rządzi.

Monachium 11 lipca. Królewska odprawa sejmowa mówi: „We wniosku względem Szlezwiku i Holsztynu widzimy z zadowoleniem zarówno wyraz usilnego dążenia do utrzymania podstaw prawnych Związku niemieckiego, których naruszenienie pod względem jednego z członków musiałoby się odbić i na Bawaryi, jak niemniej zupełną zgodność reprezentantów naszego ludu z zasadami, z których dotąd i my wychodziliśmy w tej ciężkiej sprawie i które staramy się urzeczywistnić."

Düsseldorf 12 lipca. *Rheinische Ztg* ogłasza dziś odpowiedź komitetu uczty deputowanych na zakaz prezydenta rejencyi. Komitet oświadcza, że ściśle trzymać się będzie ustawy z d. 11 marca 1850 o zebraniach, powołuje się na § 29 konstytucyi, chce trzymać się praw zaręczonych ustawami i konstytucyą, a czuje się być obowiązanym do objawienia należytej wdzięczności deputowanym zasłużonym ojczyźnie, i zastrzega sobie zanieść zażalenie do ministra spraw wewnętrznych.

Kiel 12 lipca. *Kieler Ztg* donosi, że konsul Schlossbauer nabył za 104,000 tal. na rzecz rządu pruskiego zakład kąpielny w Düsternbrook, który ma być przeznaczony na cele marynarki pruskiej. Minister wojny rosyjski przybył tutaj na fregacie „Olaf" i wyjechał stąd do Berlina.

Bruksella 12 lipca. Sąd kasacyjny skazał dziś (za pojedynek i za zezwoleniem Izby) deputowanego Delaeta na 3 miesiące więzienia i 300 franków, a ministra wojny jenerała Chazala na 2 miesiące więzienia i 200 franków. Obaj obżałowani stawili się i oświadczyli, iż się poddają sprawiedliwości sądu.

Paryż 11go lipca. *Monitor wieczorny* donosi z Meksyku z dnia 11 czerwca: Cesarz przyjmował w Puebli nowego posła francuskiego. Cesarz spodziewany był w Meksyku 20*go*. Dalej wymienia tenże dziennik liczne utarczki zwycięskie wojsk cesarskich. *La France* zaprzecza doniesieniu londyńskiej *Pal-Mall-Gazette* pod względem kongresu. Mówi ona, że w ostatnich czasach nie było żadnych między mocarstwami korespondencyj w przedmiocie kongresu.

Paryż 12 lipca. (*N. fr. Pr.*) W kołach dobrze świadomych rzeczy nazywają pogłoskę kongresową zmyśleniem giełdowem. Według doniesień z Madrytu, ministeryum O'Donnela chwieje się. Stronnictwo progresistów umawia się z rewolucyą. Opinia publiczna stoi po stronie progresistów, którzy nie chcą żadnych zrobić ustępstw obecnemu ministerstwu. — Mówią, że Amerykanie północni spalili okręt francuzki rozbity pod San Yago.

Paryż 12 lipca. (*N. fr. Pr.*) Pożyczka miasta Paryża ma być zebraną przez publiczną subskrypcyę. Obligacye wystawione na 500 franków, wypuszczane będą za 400 fr. i losowane cztery razy do roku. Marszałek Bazaine przeciwny jest przywilejom użyczanym przez Cesarza Maksymiliana wychodźcom z krajów południowych. W ostatnich zleceniach otrzymanych przez marszałka z Paryża postępowanie jego jest pochwalonem.

Lizbona 11 lipca. Wybory odbyły się bez naruszenia spokojności. Rezultata dotychczas wiadome, bardzo są przychylnemi dla rządu.

Londyn 12 lipca. Dotychczasowe wybory w kraju wypadły korzystnie dla liberalistów. Torysowie stracili dotąd 5ciu deputowanych, liberalni dotąd jednego. Wszystkie wybory w stolicy wypadły w duchu liberalnym.

Gazeta Kolońska, która pierwsza puściła wiadomość o kongresie, zamieszcza teraz list londyński z 9 b. m. objaśniający, jak mówi, to jej doniesienie. Korespondent jej dowiaduje się o kongresie z Paryża, a mianowicie, iż Cesarz Napoleon nie porzucił dawnej myśli swojej, a za podstawę jej dzisiaj bierze powszechne rozbrojenie, to jest zmniejszenie wojsk. Ta podstawa ma odjąć planowi cesarskiemu cechę podejrzliwości, ale programem cesarskim jest rewizya traktatów wiedeńskich. Układy skrycie prowadzone z Rosyą, Prusami, Włochami i Hiszpanią nie były bezowocne. Ks. Wittgenstein przywiózłszy Cesarzewiczowi ordery, przywiózł list dozwalający przypuszczać zgodę na kongres. Prusy są skłonne także do tego, raz ze względu na Rosyę, powtóre, dla tego, że p. Bismark zalecał kongres pierwszym razem. Włochy i Hiszpania idą za kierunkiem Francyi, i zniewolone są finansowo przychylić się do rozbrojenia. Szwecya, Portugalia i Turcya były już przed dwoma laty przychylne kongresowi, a tylko co do Austryi i Anglii zachodzi wątpliwość. P. Drouyn de Lhuys w ostatniej rozmowie z ks. Metternichem i hr. Goltzem mówił o kongresie jako nieuniknionym.

Na tem kończy się list londyński, którego treść tu podajemy. Nad nim robi *Gaz. Kolońska* uwagi, w których dowodzi, że finansowe pobudki także są jednym z powodów propozycyi kongresu ze strony Francyi.

Do powyższego artykułu nic dziś nie przybyło nowego prócz rozumowań dzienników; faktów jednak nie ma żadnych, któreby stwierdzały prawdę słów powyższych; nie podobna zaś, aby tylko londyński korespondent *Gazety kolońskiej* wiedział sam jeden, co się święci w Paryżu. Żaden jeszcze z dzienników paryzkich, które mamy pod ręką, nie mówi słowa; a jak telegraf już doniósł, *La France* zaprzecza, aby się toczyły układy o kongres.

Dzienniki wiedeńskie przeniosły kryzys ministeryalną na pole polemiki; wszystkie jednak krążą w nieznanym świecie oprócz węgierskich, dla których cel i zakres wskazany jest w zmianie kanclerza. *Vaterland* schlebia polskim członkom Rady państwa i donosi, że przyrzekli wspierać nowe ministeryum. Jakie i które? To co ma być utworzonem. Czyż można wspierać to, czego jeszcze nie ma i o czem się jeszcze nie wie, jakie będzie?

Hr. Belcredi przybył wczoraj z Franzensbadu do Pragi i zajął dawne swoje mieszkanie. Niewiadomo, jak długo zabawi w Pradze, i czy wprost ztamtąd przyjedzie do Wiednia.

Telegrafowany nam wczoraj artykuł półurzędowej pruskiej *Nordd. allg. Ztg* o alternatywie dowództwa austryackiego i pruskiego w księstwach wskazuje, jak drażliwemi stały się stosunki wzajemne obu mocarstw niemieckich. Dziś leży przed nami ten artykuł w całości a jest daleko ostrzej napisany, aniżeli treść jego telegrafowana. Zarzuca on bowiem ks. Augustenburskiemu wspieranemu przez Austryę, zbrodnię stanu przeciw jedynym prawym władzcom księstw. *Nordd. allg. Ztg* ujmuje się zatem za Austryą przeciw księciu, którego Austrya wspiera, a wspiera go, jak mówi organ p. Bismarka, zanim jeszcze roszczenia innych książąt niemieckich zbadanemi zostały. Raz trzeba temu położyć koniec, nigdy jednak Prusy nie poddałyby wojsk swoich pod dowództwo austryackie, dopóki komisarz austryacki wspierać nieprzestanie partyi augustenburskiej.

Nie lepiej obchodzi się z Prusami półurzędowa prasa wiedeńska. *General Corresp.* dalej jednak idzie, bo w liście z Frankfurtu dowodzi, iż całe zachowanie się Prus jest od najdawniejszych czasów tego rodzaju, że o pojednaniu z Austryą ani myśleć. „Gabinet austryacki — są ostatnie słowa tego artykułu — niema ani skłonności ani powołania popierać plany pruskie kosztem potęgi austryackiej".

Co do wewnętrznego położenia Prus, zaczyna się oktrojowanie (p. telegram berliński). Ministeryum układa budżet; król takowy potwierdza; kraj słuchać będzie. Na co rozwiązanie Izby? na co zmiana ustawy wyborczej albo nawet zmiana konstytucyi? Obejdzie się bez tego wszystkiego, bo to jest formalność zbyteczna, a ogłoszenie jej dałoby powód do krzyków, że rząd łamie zaprzysiężoną konstytucyę. Nie potrzeba jej znosić, choć się jej nie używa. Imiennie może ona istnieć, byle wykonywaną nie była.

Kilku dni tylko potrzeba, aby uskutecznić w całej W. Brytanii wybory do nowego parlamentu. Już dziś wiadomą jest znaczna część wyborów, w których whigi wraz z innemi liberalnemi stronnictwami odnoszą górę. Ciekawem jednak byłoby wiedzieć, jaki między temi stronnictwami zachodzi stosunek liczebny, bo od tego zależeć będzie przyszła reforma parlamentarna. Torysowska *The Press*, która zapewniała, że lord Palmerston występuje z gabinetu, ponawia dziś swoje zapewnienia wnioskując o tem z przemowy tego ministra do swoich wyborców u Tiverton, czego my jednak dopatrzeć nie możemy. Przemowę zamieściliśmy w naszym dzienniku.

Powyżej dajemy depesze wymienione między Londynem a Washingtonem, które dla tego są ważne, że przyznają Ameryce prawa, jakich dotychczas Anglia nie chciała uznawać, jak o tem wczoraj nadmieniliśmy.

W senacie hiszpańskim cofnął Nocedal swoją mocyę przeciw uznaniu Włoch, a *Esperanza* utrzymuje, że rząd zamierza skonfiskować dobra kościelne. Już to nie pierwszy raz skarb hiszpański ratuje się taką konfiskatą, ale skutek dotychczasowy był ten, że ogromne posiadłości zostały zmarnowane, nie przyniosłszy pożytku.

Telegram marsylski przyniósł dziś z Rzymu wiadomości, które są już w wczorajszym *Czasie* w liście naszego rzymskiego korespondenta, a mianowicie o obchodzie w poselstwie meksykańskiem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 13 lipca. Izba deputowanych uchwaliła dziś wniosek wydziału, aby w obecnem zebraniu swojem nie obradowała nad nową taryfą celną.

Londyn 13 lipca. Dotychczas odbyło się 286 wyborów; z tych 184 wypadło w duchu liberalnym.

Kursa. Wiedeń 13 lipca wieczór. Kolej północna 1705. — Akcye kredytowe 177·60. — Losy z r. 1860 91·30.— Losy z r. 1864 81·50. — Paryż 13 lipca. Renta 67·52.

Sprostowanie.

W liście z Leżajska wczoraj umieszczonym, nazwisko jednego z nauczycieli wymienionych powinno być Surdel.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 14737.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem sprzedaży cegielni miejskiéj, składającéj się z domu mieszkalnego, z pieca i innych sprzętów we wsi Grzegórzkach położonéj, z warunkiem natychmiastowego rozebrania i wywiezienia materyału z dotychczasowego miejsca — niemniéj rekwizytów od téjże cegielni pozostałych, — odbędzie się w d. 24 Lipca rb. na cie wgrunspomnionéj cegielni o godzinie 10 z rana publiczna licytacya za gotową zapłatę na ręce urzędnika licytacyę prowadzącego. (3113-1-3)

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 254 złr. 24 kr. za samą cegielnię, a 4 złr. 25 kr. za rekwizyta od tejże cegielni pozostałe.

Oszacowanie może być przejrzane w Departamencie V Magistratualnym, w dawniéjszym pałacu Wielopolskich.

Obwieszczenie.

Nr. 6705. (3106-3)

Celem wydzierżawienia propinacyi wódki, piwa i miodu miasta Jarosławia razem z podwyższonym dodatkiem od wyrobu i przywozu piwa na czas od 1go Listopada r. b. do końca Grudnia roku 1868, z ceną skfialną rocznych 30.000 złr. w. a., odbędzie się w urzędzie gminnym miasta Jarosławia dnia 27go Lipca r. b. druga, a gdyby ta bezskuteczną była dnia 28go Sierpnia r. b. trzecia licytacya, do któréj przedsiębiorców z tem nadmienieniem się zaprasza, że przy trzeciej licytacyi na żądanie Licytantów te dochody także oddzielnie licytowane i wypuszczone będą, w którym razie cena wywołana od propinacyi wódki na 20.000, od piwa na 9.500 a od miodu na 500 złr. w. a. oznaczoną jest — nakoniec, że Licytanci 10% wadyum złożyć mają, a bliższe warunki wydzierżawienia w urzędzie gminnym w Jarosławiu przejrzeć mogą.

Od ck. władzy Obwodowéj,
Przemyśl dnia 5. Czerwca 1865.

Rozpisanie Konkursu

do obsadzenia posady Nauczyciela przy cztero-klasowéj Głównéj Szkole katolickiéj w Bielsku.

(N. 8188)

W skutek rozporządzenia wysokiego ck. Szląskiego Rządu Krajowego z dnia 5go Maja 1865, do L. 4.672, obsadzoną zostaje posada Nauczyciela II klasy przy Głównéj Szkole katolickiéj w Bielsku, przez śmierć nauczyciela głównéj szkoły S. Schöna opróżniona.

Z tą posadą Nauczyciela połączone są: roczna płaca w kwocie 400 złr. wal. a., mieszkanie w naturze i pobieranie $6\frac{1}{2}$ sąga drzewa, a za odznaczające się zasługi mogą się kompetenci spodziewać wynagrodzenia.

Ubiegający się o tę posadę mają oprócz odpowiedniego uzdolnienia wykazać się, że posiadają oba języki krajowe polski i niemiecki, i podania swe wnieść do dnia 18 Lipca r. p. do dystryktowego Nadzoru szkół w Bielsku. (3109-2)

Kompetenci posiadający oraz wiadomości muzykalne otrzymają pierwszeństwo.

Katolicki Komitet szkolny.

Bielsko dnia 9 Czerwca 1865.

Podróż towarzyska do KONSTANTYNOPOLA I ATEN.

Druga podróż towarzyska do Konstantynopola i Aten nastąpi w miesiącu Wrześniu, jako porze roku do podróży wschodnich najodpowiedniejszéj.

Podróż ta parowcami na Dunaju nastąpi dnia 2go Września, a powrót przez **Syrę, Corfu, Triest i Wenecyę.**

Osobne wycieczki mogą być urządzone do Smyrny i Jerozolimy.

Cena biletu na podróż tę do Konstantynopola i nazad, wraz z zupełném zaopatrzeniem podczas jazdy, okrętem wynosi

180 złotych.

Obszerniejsze programy jazdy przesyła się w razie żądania franco na listy pod adresem: *„Herrn Franz Tuvora, Redacteur in Wien, innere Stadt, Neubad Nr. 6,* który oraz udziela wszelkich bliższych wyjaśnień. 3097-2-3) T.

Licytacya.

Zapas żelaza i wyroby żelazne, **kosy, sierpy** i inne towary handlu *Fr. Hahna i Syna*, znajdujące się w 4ch składach, tudzież sprzęty pokojowe, odzież i t. p. sprzedawane będą przez Licytacyę *od dnia 10 Lipca rb. w Iym,* zaś od *dnia 24 Lipca rb. w II terminie* — zawsze w *Sukiennicach* pod L. L. 25, 23, 29 od godziny 9ej rano — w II terminie nawet poniżej ceny szacunkowéj. (3096-3)T

Ogłoszenie licytacyi.

(3110--3)

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi piwa i wódki miasta Kołomyi razem z miejskim dodatkiem gminnym, na czas od 1. listopada 1865 do końca grudnia 1868, odbędzie się dnia 25 lipca rb., a w razie bezskutecznym dnia 8 sierpnia 1865, licytacya w biórze tutejszego urzędu gminnego.

Cena wywołania jednorocznego czynszu wynosi 43,437 złr. w. a.

Chęć wydzierżawienia mających wzywa się, ażeby w dniu powyższym przy licytacyi stawili się, gdzie im bliższe warunki licytacyjne, o których i przedtem w urzędzie gminnym dowiedzieć się można, oznajmione będą.

Nadmienia się także, że do podniesienia dochodu propinacyi miejskiej przyczyni się teraz wiele właśnie rozpoczęta budowa kolei żelaznej, przy samem mieście i przez całe teritorium miasta się ciągnącej, jak również budowa dworca tejże kolei w mieście położonego, które te przedsiębiorstwa znaczną ilość robotników zatrudniają i przez co ruch wzmagają.

Z c. k. Władzy obwodowej.
Kołomyja dnia 28 czerwca 1865.

Tymczasowe doniesienie.

Jeszcze w roku 1848 założony przez ś. p. *Walerego Wielogłowskiego* Zakład pod firmą:

KSIĘGARNIA
i Wydawnictwo dzieł katolickich, naukowych i rolniczych
W KRAKOWIE,

jak dotąd tak i nadal, będzie prowadzony pod tąsamą firmą, pod kierownictwem niżéj podpisanego, który wszelkie interesa tyczące się Księgarni załatwiać będzie.

Władysław Jaworski.

Zakład wód mineralnych tożsamo nie ulegnie najmniejszéj przerwie. (3112-2-3)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie masz środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan żelaza w płynie p. Leras, Doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniéjsi lekarze na całéj kuli ziemskiéj przyjęli ten środek jako niemający sobie równego przeciw *blednicy, lymfatyzmowi, cierpieniom żołądka, trudnemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia u kobiet, brakowi miesięcznéj regularności, upławom i chudnieniu, przeciw osłabieniu w chwili powrotu do zdrowia, gorączkom złośliwym, ubytkowi krwi* i zmienianiu się jéj pierwiastków normalnych. Produkt ten lekarniczy znosi bardzo prędko wszystkie powyższe choroby.

Skuteczność jego spradzwona i szptwalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy od chorób epidemicznych i wogóle utrzymujący zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preparat żelezisty, jaki znieść może najdelikatniéjszy żołądek: nie sprawia on nigdy zatwardzenia, nie czerni on ust ani zębów. Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galli i Mrozowskiego;* we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera.* (3075 3)T

ELIXIR PEPSINY
UŁATWIĄCY TRAWIENIE
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Pepsina stanowi nowe odkrycie w medycynie; posiada ona własność sprawującą trawienie spożytych pokarmów bez utrudzenia żołądka lub kiszek. Pod wpływem jéj ustępuje *mozolne trawienie, nudności, flegma, odęcie* czyli *obrzmienie żołądka* i *kiszek.* Przez użycie Pepsiny w *najuporczywszych i zadawnionych cierpieniach żołądka,* doznaje się polepszenia; *migreny* zaś i wszelki *ból głowy,* z niestrawności pochodzący, natychmiast ustępują. Pepsina prócz tego najszczęśliwéj zapobiega *wymiotom u kobiet zwykłym przy pierwszéj ciąży;* dla starców zaś i osób na wyzdrowieniu jest żywiołem zachowawczym dla żołądka, utrzymującym życie i zdrowie.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* — we Lwowie w aptece p. *Rukera* — w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle* i *Mrozowskiego.* (3064-2)T

Jest do widzenia każdego czasu i do nabycia
zdobne **Cyboryum z marmuru czarnego** polerowane,
zupełnie gotowe
w pracowni robót rzeźbiarskich i kamieniarskich
Edwarda Stehlika (2973-4-6) T
w Krakowie, na Wesołéj przy Plantacyach.

Hambursko - ameryk. Towarz. akcyjne **parowéj żeglugi** pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.

Bavaria kapitan	***Taube***	15 Lipca.*)	**Allemania** kap.	***Trautmann***	19 Sierpnia.
Germania „	***Ehlers***	22 Lipca.	**Saxonia,** „	***Meier***	2 Września.
Borussia „	***Schwensen***	5 Sierpnia.	**Germania** „	***Ehlers***	16 Września.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60.**
Cena przewozu towarów: Ł. **2. 10** od beczki o 40 stopach sześćściennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Ekspedycye do powyższego Towarzystwa należących okrętów żaglowych, nastąpią: dnia **15 Lipca** przez okręt towarowy **„Donau“** kapitan ***Meyer.***

*) Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi podróżujących, powtórnie urządzoną zostanie Ekspedycya osobnego okrętu parowego, a to:

„Bavaria“ kapitan ***Taube*** **w Sobotę dnia 15 Lipca,** z Hamburga wprost do Nowego Jorku.

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:
(3090-4-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**

Inseraty gazetowe

do wszystkich dzienników wszystkich krajów

przyjmuje i uskutecznia z policzeniem cen orginalnych zawsze punktualnie i z dyskrecyą

Ekspedycya Ogłoszeń gazetowych
Haasensteina i Voglera w Wiedniu. *)

Expedition für Zeitungs-Annoncen
von
Haasenstein & Vogler in Wien
Stadt Wollzeile Nr. 9.
(Filia firmy Haasenstein & Vogler w Hamburgu w Frankfurcie n. M.)

Bióro nastręcza Panom Inserującym oszczędzenie porta i zachodu a przy większych zamówieniach zwykły rabat. Dowody przesyłają się na żądanie. **Wykazy gazet** w każdém nowém wydaniu podoug zmian tymczasem nastąpionych poprawione i uzupełnione, **bezpłatnie i franco.**

*) Bióro to przyjmuje także od kilku lat już tak w Wiedniu, ijak w Hamburgu i Frankfurcie nad Renem ogłoszenia dla „Czasu.“ (2624-5-)T

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE

Wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w r. 1855.



Każde pudełeczko opatrzone jest niniejszą marką ochrony urzędownie stwierdzoną.

Główny Skład do rozsyłania Apteka „pod Bcianemo“ (zum Storch) w Wiedniu.

Proszę zwrócić uwagę! *Każde pudełko przeze mnie wyrabianych Proszków Seidlickich, i każdy papierek jednę dozę zawierający, dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów, opatrzony jest moją* **marką ochronną.**

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 cent. wal. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najszczegółowiéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nérek, cierpieniach nerwów, biciach serca, przy półgłowybolach, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipondryi długo trwającéj, do wymiot, itp., z najlepszym skutkiem używane były i dzielnemi się okazywały.

Skład tego proszku utrzymują: (3089-2-)

w Krakowie: pan ***Dr. Sawiczewski*** aptekarz i pan ***M. Jawornicki,*** **we Lwowie:** pan ***Piotr Mikolasch*** i p. ***J. F. Kleins*** wdowa i ***Gebhard,***

w Biały Kélera apt. i J. Bergera. „ Bochni p. P. Niedzielski. „ Brzeżanach p. Józef Śminkowski ip. B. Fadenhecht. „ Brodach p. Fr. Deckert. „ Buczaczu p. J. Czerkawski. „ Chodorowie p. Z. J. Krynicki. „ Czerniowcach pan J. Różański i p. Ign. Schnirch. „ Dobromilu p. A. Grotowski. „ Drohobyczy p. L. Kleczkowski. „ Gródku p. A. Tomaszewski.

w Husiatynie p. G. Michalewicz. „ Jagielnicy p. J. Fischbach. „ Jarosławiu p. J. Rehm. „ Kaliszu p. S. Hildebrand, Jabłkowski, Radoliński i Spółka. „ Kołomyi p. W. Kupfermann. „ Lwowie A. Berliner i Z. Rucker. „ Limanowie p. A. Müller. „ Manasterzyskach p. J. Lipschitz „ Nasiczy p. A. Mornyck. „ Nowym-Sączu p. Kostorkiewiczowa wdowa.

w Nowym-Targu p. G. Lauer. „ Oświęcimie p. W. Polaczek. „ Podgórzu p. S. Schlesinger. „ Przemyślu pp. F. Geidetschka i Syn i p. E. Machalski „ Przemyślanach p. St. Midlecki,. „ Radoszynie p. W. Resch. „ Rzeszowie p. J. Schaitter i Sp. „ Samborze p. Kriegseisen. „ Sanoku Jaklitsch wdowa. „ Stanisławowie Stecher von Sobenitz.

w Starem mieście A. Grotowski. „ Suczawie p. E. Botezat. „ Szczyrzecach p. J. Pełka. „ Tarnopolu p. A. Morawetz. „ Tarnowie p. J. Jahn. „ Toruniu p. A. Giełdziński. „ Turce p. M. Piatek. „ Vyburg P. Waul i Spółka. „ Wadowicach p. Franc. Foltin. „ Zaleszczykach p. J. Kodrębski. „ Złoczowie p. Wolf Korkus. „ Żółkwi p. K. Krzyżanowski.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek Tranu lekarskiego z **Bergen** w Norwegii.

Prawdziwy **Olej tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem *w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis.“* Leczy najzastarzalsze *cierpienia podagryczne i reumatyczne,* również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Olej ten najczystszy i najskuteczniejszy ze wszystkich olejów rybich, nie zawiera żadnych jakichkolwiek chemicznych domieszków i **znajduje się we flaszkach w tym samym skutecznym stanie, jak go natura wydała.**

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem.

Cena całéj butelki 1 złr. 80 cent. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu.

SZPRYCOWANIE Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Nowy środek lekarski przyrządzony z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matiko,* jest niezawodnym przeciw wszelkiego gatunku rzeżączkom i upławom, nawet uporczywym i zastarzałym. Użycie tego lekarstwa nie pozostawia nigdy po sobie zwężenia kanału ani nabrzmienia kiszek. Od chwili wynalezienia tego środka, wielu lekarzy paryzkich uznało go za najlepszy i wprowadzili w ogólne użycie. Wstrzykiwanie, które nie sprawia żadnego dolegliwego wrażenia, używa się w pierwszych dniach ukazania się tej słabości.

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY W PARYŻU

Pigułki zas bierze się zwykle przeciw słabościom zadawnionym i chronicznym, na które ani użyciem Kubeby, ani Kopajwy, ani sprycowaniem przygotowanem z pierwiastków metalicznych, zwykle niebezpiecznych, zaradzić nie było możności. Jednoczesne użycie obudwu tych środków działa na słabości tego rodzaju arcydzielnie i szybko. (3063-2-) T

Dostać można w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* w Krakowie; we Lwowie w aptece p. *Zygmuuta Rukera;* w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galle Mrozowkiego.*

Poszukiwanym jest praktycznie doświadczony

EKONOM

staropolskiéj uczciwości, staropolskiéj pracowitości, z umiejętnością dobrze uprawiania roli, znający się na budowli i zdolny do dokładnych rachunków ekonomicznych. Jednem słowem, który według ogólnie danéj dyspozycyi byłby w stanie sam prowadzić gospodarstwo.

Majętność, która mu będzie dana do dyspozycyi, jest górską wioską w okolicy Liska; składa się z 400 morgów ornéj ziemi i tyleż lasu. Potrzebny inwentarz i kapitał obrotowy na kupno wołów opasowych będzie miał dodany.

Wynagrodzenie otrzyma w ten sposób: czwarta część wszelkiéj czystéj intraty jest jego pensyą. Gospodarstwo polne znajduje się w dobrym stanie.

Po roku zarządu umowa może być zrobioną na czas dłuższy.

W razie kalectwa lub dłuższego trudnienia się zarządem będzie miał zapewniony sposób życia spokojnego; w przypadku śmierci żona ma to samo zapewnienie.

Bliższą wiadomość powziąść można w Lisku (obwód Sanocki), w Aptece Wgo ***Roberta Barańskiego.***

Gdyby się kto zgłaszał listownie, proszonym est o krótkie skreślenie, gdzie i czem trudnił się dotychczas. (2976--3)

CHŁOPIEC dobrych obyczajów znaléźć może miejsce jako **Praktykant** w Handlu Win *Adama Ciechanowskiego* w Krakowie. (3033-2-3)

Train de Plaisir
de Breslau à Berne & retour,
par Dresde et la Bavière.

Départ le 15 juillet au soir.
Prix du Billet II. cl. 40 Thlr. III. 30 Thlr.
de Breslau à Dresde 7 „ „ 5 „
et retour.

S'adr. pour Programmes au Bureau de ce journal ou à ***M. Ch. Freymond,*** prof. de français à Breslau. (2996-3) T



Szczególnie dobre i tanie Zegarki.
Obficie zaopatrzony, od wielu lat słynny
SKŁAD ZEGARKOW
M. Herza,

Zegarmistrza w Wiedniu, „Zwettlhof.“ Stefansplatz 6, nastręcza wielki dobór wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowauych z jednorocznem zaręczeniem podług cennika. Nieregulowane Zegarki od 2 złr. taniéj: (2990-9)T

Genewskie Zegarki kieszonkowe.

Srebrne cylindrowe na 4 kamieniach od 11 złr.
dto lepsze . . . . 12 „
dto ze złotemi brzeżkami i odskakującą kopertą . . . . . . 13 „
dto lepsze . . . . 14 „
dto cylindrowe na 8 kamieniach . 15 „
dto z podwójną kopertą . . . . 15 „
dto lepsze, także pozłacane . . 17 „
dto lepsze dla panów wojskowych 20 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . . 16 „
dto lepsze na 15 kamieniach . . 18 „
dto z podwójną kopertą . . . . 19 „
dto lepsze z mocną kopertą . . . 22 „
dto angielskie ze szkiełkiem kryształowem . . . . 25 „
dto dla panów wojskowych, Savonette, ... 22 „
dto lepsze, z mocną kopertą . . 25 „
dto Remontoirs lepszego gatunku 28 „
dto Remontoirs, Savonette . . . 35 „
Złote cylindrowe, złoto N. 3 na 8 kamieniach od . . . . 30 „
dto ze złotą kapslą . . . . . . 38 „
dto damskie, na 4 i 8 kamieniach 28 „
dto ze złotą kapslą lepsze . . . . 36 „
dto damskie, emaliowane z dyamencikami, złotą kapslą na 8 kamieniach. . . . . 40 „
dto damskie, Savonette na 8 kamien. 40 „
dto ze złotą kapslą emaliowane . 48 „
dto kotwicowe (Ankry) na 13 kamieniach . . . . 38 „
dto lepsze ze złotą kapslą . . . 46 „
dto z podwójną kopertą . . . . 55 „
dto ze złotą kapslą od zlr. 60, 70, 80, 90, 100, do . . . . . . 120 „
dto kotwicowe damskie. . . . . 45 „
dto dto z podwójną kopertą 52 „
dto dto ze szkiełkiem kryształowem . . . 65 „
dto dto Remontoirs z mocną kopertą od 120, 150 do . . . . 180 „
Budziki po 5 złr., ze zegarem . . . . 7 złr.

I wyżéj.

Największy Skład
Zegarów wahadłowych własnego wyrobu,
z dwuletniem zaręczeniem,

co 8 dni do nakręcania . . . . złr. 16, 20, 22,
dto bijące godziny i pół godziny złr. 32, 35,
dto dto i kwadranse złr. 50, 55, 60,
co miesiąc do nakręcania złr. . . . 28. 30, 32,

Reperacye wykonywują się jak najlepiéj, zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za nadesłaniem należytości lub pobraniem pocztą jak najpunktualniéj; również przyjmują się zegarki w zamianę.

QUINA LAROCHE

Preparator otrzymał medal złoty i 16.000 franków nagrody.

Elixir ten jest nieporównanie skuteczniejszy od wszelkich syropów i win z chiną.

Potwierdzony przez paryzką akademię medyczną, upoważniony przez radę lekarską w Petersburgu. Elixir ten, na winie hiszpańskiem preparowany, nie jest zbyt ani słodki, ani zbyt przesycony winem; posiada on krystaliczną przeźroczystość, przyjemnego smaku i bardzo skutecznie działający na organizmy delikatne i osłabione. Zalecany jest przez lekarzy w *bladaczce, zapaleniu żołądka, odbijaniu, dyspepsyi, wychudnieniu, utracie sił po połogach, przeciw białym upławom, brakowi apetytu, trudnemu powrotowi do zdrowia* a szczególniéj przeciw *febrom trzęsącym* czyli *zimnicom* tak pospolitym w naszym kraju. (3077-2-)T

Cena jednéj flaszki 3 złr. 20 centów.

Skład główny w Paryżu przy ulicy Drouot 15; — w Krakowie w aptece l. *Brunona Miczyńskiego.*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 lipca.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	119	116
Listy zast. pol. z kup.	$92\frac{2}{3}$	$91\frac{2}{3}$
Banknoty pol. 100 złr.	468	460
Ruble ros. za 100 rsr.	145	142
Talary prs. za 100 tal.	162	160
Banknoty prus. 150 zł.	$94\frac{1}{4}$	$93\frac{1}{4}$
Srebro nowe austr. .	$107\frac{1}{4}$	$106\frac{1}{4}$
Dukat ważny. . . .	5 22	5 12
Napoleon d'or . . .	8 75	8 60
Półimperyały rosyjs.	8 90	8 75
Listy galic. nowe z k.	69 75	68 75
„ „ stare „	73 25	72 25
Oblig. indem. „	74 —	73 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	199	196

Wiedeń 13 lip. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	70 25
5% Pożyczka narod.	75 5
Akcye banku wied.	794 —
„ „ kred.	178 10
Losy 5% z r. 1860 .	91 55
Srebro	106 75
Londyn 10 fnt. szter.	109 10
Dukat pojedynczy	5 23

Wiedeń 12 lipca.	żądają	płaca
5% Metaliki na w. a.	65 10	65 —
„ Pożyczka narod.	75 10	75 —
„ Metaliki na m. k.	70 40	70 25
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 50	92 —
„ „ „ węgiers.	74 —	73 50
„ „ „ chor. ib.	75 —	74 —
„ „ „ galicyjs.	72 50	72 —
„ „ „ bukow.	70 50	70 —
„ „ „ siedmgr.	70 50	70 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	90 —	89 80
4% Galicyjskie. . .	71 —	68 50
$5\frac{1}{2}$% Węgiersk. los.	81 50	81 —
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	146 75	146 35
„ „ „ 1854	85 50	85 —
„ „ „ 1860	91 55	91 50
„ „ „ 1864	81 75	81 65
„ Como-Rente	18 25	18 —
„ Kredytowe	122 90	122 70
„ tryest na $4\frac{1}{2}$%	108 —	107 —
„ żegl. par. na D.	82 —	81 50
„ ks. Esterhaz.	86 —	82 —
„ Księcia Salm.	30 50	30 —
„ „ Palfy .	27 —	26 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	26 50	26 —
„ hr. St. Genois .	27 —	26 50
„ miasta Budy . .	24 —	23 50
„ ks. Windischgr.	17 50	17 —
„ hr. Waldstein .	19 —	18 50
„ hr. Keglevich .	13 —	12 50
„ Rudolfa. . . .	12 50	12 80
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	799 —	797 —
Zakładu kredytowego	179 10	179 —
Żeglugi par. na Dunaju	480 —	479 —
Kolei półn. Ferdynan.	171 —	170 80
„ rządowej fr.-a .	182 50	182 40
„ zachodniej c. El.	133 25	132 75
„ Pardubickiej .	120 25	120 —
„ Południowej .	210 —	210 —
„ Galicyjskiej . .	196 50	196 —
Czerniowiec. zwpł. 35%	59 —	58 —

Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)

	Disconto mejsc.	żądają	płacą
Amster. 100 złh.	3	—	—
Augsg. 100 zł. nr.	$4\frac{1}{2}$	91 90	91 80
Berlin 100 tal. .	4	—	—
Frankf. n. M. 100	$3\frac{1}{2}$	91 —	90 90
Hamb. 100 mark.	$2\frac{1}{2}$	80 65	80 55
Londyn 100 fun.	3	108 95	108 85
Paryż 100 frank.	3	43 20	43 10

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	15 10	15 05
„ pół korony .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 23	5 21
„ „ obrączk.	5 23	5 21
Złoto *al marco* . .	5 21	5 20
Napoleondory . . .	8 72	8 71
Suwereny	15 20	15 10
Fryderyki	9 15	9 15
Luidory (niemieckie)	8 98	8 95
Suwereny angielskie	11 2	10 98
Imperyały rosyjskie	8 96	8 93
Srebro	107 —	106 50
„ kupony . . .	107 —	106 50
Talary związkowe .	1 61	1 60
Pruskie bilety kas. .	1 $61\frac{1}{2}$	1 61

Lwów 11 lipca.	żądają	płacą
Dukat	5 24	5 $20\frac{1}{2}$
Półimperyał rosyjski	8 98	5 85
Rubel srebr. rosyjski	1 72	1 70
Talar pruski	1 62	1 60
Listy gal. b. kup. w. a.	69 18	68 70
„ „ „ „ m. k.	72 74	72 18
Obligi indem. b. kup.	73 30	72 65
Akc. kol. gal. b. kup.	198 67	196 33

Warsz. 12 lipca.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	86 12	—
kupon „		1 $13\frac{1}{3}$
Listy zast III okr. „	13 79	13 76
kupon „		$3\frac{1}{3}$
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	75 50	—
5% Pożyczka loteryjna	105 —	104 75

Wrocł. 12 lipca.	żądają	płacą
Banknoty austryac. .	$93\frac{5}{6}$	$93\frac{1}{3}$
Polskie bilety bank. .	$81\frac{1}{2}$	81
„ Listy zastaw.	—	$74\frac{1}{2}$
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 12 lipca.	
Renta 3%	67 15

Londyn 11 lipca.	
Konsole	$90\frac{1}{4}$

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin,) (Oderberg) (do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.23 po południu; 7.56 wieczór,
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór,
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin) (Oderberg) do Prus 5. 20 wieczór; — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór,
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; wieczór 8.40.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Roth*